



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 9 (13296)

Czwartek, 15 stycznia 1998 r.

cena 1Lt

Wizyty

„Stosunki z sąsiadami mamy dobre”

Prezydent Litwy Algirdas Brazauskas powitał przygotowanie karty partnerstwa Stanów Zjednoczonych i państw bałtyckich oraz przewidziane jej podpisanie, twierdząc, że będzie ona kolejnym doniosłym krokiem w zacieśnianiu stosunków USA z Litwą, Łotwą i Estonią, oraz przyczyni się do budowy bezpiecznej i wolnej Europy. A. Brazauskas oświadczył to we wtorek w Nowym Jorku w swym przemówieniu na spotkaniu z przedstawicielami Instytutu Studiów Wschód-Zachód oraz Fundacji Bałtyckiej USA.

Prezydent Litwy zaznaczył, że w czterostronnej Karcie Partnerstwa, której podpisanie ma nastąpić w piątek w Waszyngtonie, określone zostało wspólne stanowisko USA i państw bałtyckich w kwestii integralnej Europy i jej bezpieczeństwa, ustala się zasady stosunków między państwami.

„Bardzo istotne jest to, że ten dokument popiera prawo państw bałtyckich, a więc i Litwy, w sprawie przystąpienia do struktur europejskich i transatlantyckich, przynajmniej możliwości wyboru zapewnienia własnego bezpieczeństwa, podkreśla poparcie członkostwa krajów bałtyckich w Światowej Organizacji Handlu, wymienia interesy USA w regionie bałtyckim, mianowicie zainteresowanie niezależnością, suwerennością, terytorialną integralnością i bezpieczeństwem państw bałtyckich” - powiedział A. Brazauskas.

W swoim przemówieniu przywódca Litwy zaznaczył, że ściśle stosunki z USA zawsze były jednym z priorytetów litewskiej polityki zagranicznej. „Zacieśniając się kontakty polityczne, gospodarcze i kulturalne z USA są oczywiście. Nie miały wpływu na ich utrzymanie posiada też liczna wspólnota wychoźstwa litewskiego w Ameryce, którą można by określić jako swego rodzaju pomost między Litwą i USA” - powiedział A. Brazauskas.

Zdaniem prezydenta, bardzo ważną rzeczą jest zaktywizowanie stosun-

ków ekonomicznych między obu państwami. „USA są największym inwestorem w litewską gospodarkę - przypada na nie 26,6 proc. ogółu inwestycji zagranicznych” - powiedział A. Brazauskas, dodając, że jeszcze ściślejszej współpracy gospodarczej sprzyjać będą podpisane w ramach jego wizyty w USA umowy o rozwoju inwestycji i zapobieganiu podwójnego opodatkowania.

Przywódca litewski wyraził poparcie dla czynnego udziału USA w zapewnieniu pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

W swoim przemówieniu A. Brazauskas pokrótce scharakteryzował również sytuację polityczną i gospodarczą na Litwie, priorytety jej polityki zagranicznej.

„Na Litwie już się ugruntowały zasady demokracji - swobodnie działają i ubiegają się o władzę i wpływy partie polityczne, przekazywanie władzy jest bezbolesne i nie powoduje niestabilności w kraju, istnieją wszelkie warunki do normalnego życia mniejszości narodowych, nikt nie ma zastrzeżeń, jeśli chodzi o wolność prasy” - wyszczególnił prezydent.

Przywódca Litwy stwierdził, że sytuacja gospodarcza w państwie stale się zmienia na lepsze - inflacja zmniejszyła się do liczby jednocyfrowej, globalny produkt krajowy wzrósł o 5 proc., rozpoczął się drugi etap prywatyzacji za pieniądze, około 70 proc. globalnego produktu krajowego wytwarza się w sektorze prywatnym, przybywa inwestycji. „Aczkolwiek powoli, ale nieustannie wzrasta stopa zyciowa” - powiedział A. Brazauskas.

Polityka zagraniczna Litwy, w przekonaniu prezydenta, jest stabilna i dalekosiężna. Istnieją dobre stosunki z sąsiednimi państwami, trwa intensywnie przygotowania do członkostwa w Unii Europejskiej i NATO. (ELTA)

Z konferencji prasowych

Gabinet ministrów na razie się nie zmieni

Podczas wczorajszej konferencji prasowej premier RL Gediminas Vagnorius zapewnił, że do chwili zaprzysiężenia nowego prezydenta, w składzie rządu nie zająd żadne zmiany. W sprawie tej premier będzie się jeszcze poważnie naradzał zarówno z Valdašem Adamkusem, jak też partią rządzącą. A. Vagnorius zapowiada, że swoje propozycje, dotyczące planowanych zmian ogłosi publicznie w końcu lutego br. Zdaniem premiera,

zmiany w gabinecie ministrów są nieodowne, na razie jednak pozostaje to tajemnicą, by zarówno ministerstwa, jak i ministrowie mogli normalnie pracować.

G. Vagnorius podkreślił, że w sprawie reorganizacji rządu będzie się liczył z opinią publiczną i choć nie sprzyowałby dokładniej, co ma na myśli, powiedział, że w tej chwili na zlecenie rządu prowadzi się badania socjologiczne. Premier nie zechciał komentować

także informacji „Lietuvos rytas” dotyczącej zmiany ministra zdrowia oraz rolnictwa i leśnictwa.

Jakby chcąc złagodzić nieco sytuację, premier powiedział, że każdy, kto pracuje, popienia bledy. Samokrytycznie przyznał, że sam też je popienia i stara się naprawić. Co do jednego jest przekonany, że ani obecnych ministrów, ani ich ministerstw nie można posadzić o korupcję.

Julitta TRYK

Wystawa

POLEXPORT WILNO-98 zaprasza

W przyszłą środę, to jest 21 stycznia br. III polska prezentacja branżowa POLEXPORT WILNO-98, zainauguruje tegoroczny sezon w centrum wystawowym LITEXPO (al. Laisves 5). Będzie to już trzecia tego rodzaju impreza w Wilnie, którą organizuje Polsko - Litewska Izba Gospodarcza.

Zagajając konferencję prasową, poświęconą tej wystawie, radca handlowy Ambasady RP Andrzej Perlik pokrótce scharakteryzował rozwijające się kontakty gospodarcze między Polską a Litwą. Pomimo że nie ma jeszcze ostatecznych wyników przedstawiających ubiegłoroczną współpracę handlową, dane za 10 miesięcy pozwalają stwierdzić, iż w obrotach handlowych został przekroczony próg - 400 mln. dol. USA. Radca handlowy wyraził nadzieję, że w roku bieżącym nadal utrzyma się taka sama dynamika rozwoju w obrotach handlowych między naszymi państwami i zostanie pokonany próg - 500 mln dol.

Dyrektor Działu Promocji i

Marketingu Polsko-Litewskiej Izby Handlowej Piotr Laskowski zapoznał dziennikarzy z tendencją, która, jego zdaniem, coraz bardziej zarysowuje się w wystawach organizowanych w Wilnie. Zmniejsza się liczba wystawców oferujących jedynie usługi handlowe. Większa się natomiast liczba dużych, poważnych firm pragających nawiązać długotrwałe kontakty gospodarcze, w tym z inwestycją kapitału. Przykładowo, jako efekt poprzednich wystaw, w Mariampolu powstała litewsko-polska spółka z wspólnym kapitałem, produkująca meble.

Niniejsza wystawa będzie wielobranżowa. Polscy wystawcy zaprezentują artykuły spożywcze (12 firm), tekstylne, odzież, obuwie (6 firm), kosmetyki i chemię (5 firm), zabawki, sprzęt AGD oraz meble (3 firmy). Jednakże największą, bo aż 19 firm przedstawia maszyny i urządzenia, surowce i technologie. Sporo miejsc poświęci się budownictwu, architekturze, wyposażeniu wnętrz.

(Dokończenie na str. 2)

„Zostałby zdymisjonowany”

Kazys Bobelis, szef Związku Chrześcijańskich Demokratów, uważa, że realizowana przez ministra zdrowia Juozasa Galdikasa reforma ochrony zdrowia „niszczy fundamenty”, na których opierał się wcześniej, pozytywnie oceniający przez Bobelisa, system ochrony zdrowia na Litwie. Kazys Bobelis jest niezadowolony przede wszystkim z wykorzystania przeznaczanych na reformę środków finansowych - gdzie dwie trzecie sum przeznaczono na cele administracyjne i usług komunalnych.

Bobelis ma za złe urzędnikom ministerialnym, w tym i ministrowi zdrowia Juozasowi Galdikasowi, że ci rozdzielili pomiędzy siebie ponad 300 tys. litów za przygotowanie ustaw dotyczących reformy ochrony zdrowia. Bobelis powiedział, że głównym zadaniem ministerstwa jest właśnie przygotowywanie ustaw. Nie można więc za to brać dodatkowego wynagrodzenia.

- W świecie zachodnim minister za takie naruszenie zostałby zdymisjonowany i tłumaczyłby się w sądzie - stwierdził lider Związku Chrześcijańskich Demokratów.

(Dokończenie na str. 2)

Sentencja dnia

Spełnij prośbę nieprzyjaciela, ale strzeż się go po dwakroć bardziej. Epikur

Z etyką na bakier

Minister zdrowia Juozas Galdikas naruszył założenia etyki służbowej, biorąc wynagrodzenie za przygotowanie aktów prawnych. Stwierdziła to powołana z inicjatywą premiera Gediminas Vagnoriusa komisja na czele z kanclerzem aparatu premiera Kęstutisem Cziłinskasem.

W opublikowanym wczoraj orzeczeniu komisji powiedziane jest, że na premie za przygotowanie aktów prawnych w ubiegłym roku Ministerstwo Zdrowia wyasygnowało pół miliona litów. Realnie na ten cel wydano 419 tys. 700 Lt.

Akty prawne przygotowywali zarówno pracujący w ministerstwie specjalści, jak też eksperci, zaproszeni z różnych instytucji naukowych. Za prace otrzymywali wynagrodzenie na podstawie umów autorskich.

Ministrowi J. Galdikasowi za przygotowanie aktów prawnych w ubiegłym roku naliczono 25 tys. 500 Lt. Pieniądze za przygotowanie dokumentów otrzymali też inni kie-

POLSKIE LINIE LOTNICZE-POLISH AIRLINES



Dogodne połączenia

z Wilna

przez Warszawę do:

Aten,
New Yorku,
Chicago,
Los Angeles,
Pekinu,
Istambułu,
Tel Awiwu.

Wilno, tel. 26-08-19.

ZNAD WILNI
78.541000.0 FM



DZIAŁ REKLAMY
TEL-FAX (22) 429645

Pracownicy Ministerstwa Zdrowia nie otrzymali pieniędzy

Komisja rządowa po sprawdzeniu, czy pracownikom Ministerstwa Zdrowia zgodnie z prawem wypłacono dodatkowe wynagrodzenia za dodatkową pracę nad przygotowaniem aktów prawnych w sprawie ubezpieczeń zdrowia, ustaliła, że z wyjątkiem ministra zdrowia Juozasa Galdikasa pozostali członkowie rządu w roku 1997 nie otrzymali żadnych dodatkowych wynagrodzeń za przygotowanie aktów i programów prawnych.

Irena Degutienė, która w 1996 r. była sekretarzem Ministerstwa Zdro-

wia, również nie otrzymała takiego dodatku.

Wyniki pracy powołanej przez premiera Gediminas Vagnoriusa komisji rządowej z kanclerzem aparatu premiera Kęstutisem Cziłinskasem na czele, zostaną opublikowane.

G. Vagnorius zlecił również kanclerzowi aparatu premiera K. Cziłinskasowi sprawdzić, czy pracownikom innych ministerstw nie były bezpodstawnie wypłacone dodatkowe wynagrodzenia za przygotowanie aktów prawnych.

Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Litewskiej ma zaszczyt i przyjemność serdecznie podziękować wszystkim instytucjom państwowym, organizacjom społecznym, szkołom, osobom prywatnym za przesłane życzenia świąteczne i noworoczne.

Eufemia TEICHMANN,
Ambasador RP w RL

„Zostalby zdymisjowany”

(Dokończenie ze str. 1)

Bobelis uważa także, że posłowie nie powinni zajmować stanowisk ministerialnych i zapowiedział walkę z tym procederem. Jeżeli już tak się dzieje, to tacy posłowie - ministrowie powinni otrzymywać tylko wynagrodzenie posła, a nie, jak się to dzieje - dzisiaj wynagrodzenie i posła i ministra.

Kazys Bobelis, który przez wiele lat pracował w USA jako chirurg, uważa także, że nigdzie w świecie zachodnim system lekarzy domowych nie stanowi podstaw systemu zdrowia. - Od tego systemu powoli odchodzi się, gdyż medycyna rozwi-

ja się coraz bardziej. Funkcje lekarzy domowych są przejmowane przez lekarzy chorób wewnętrznych, którzy są lepiej wykształceni - zaznaczył Bobelis.

Kazys Bobelis stwierdził, że chciałby w sprawie reformy ochrony zdrowia spotkać się z nowym prezydentem i zapoznać go z problemami w realizacji reformy. Bobelis zaprzeczył, że dąży tym sposobem do zapewnienia sobie stolka ministra zdrowia. - Chcę tylko konsultować i doradzać prezydentowi - powiedział Bobelis.

Jacek J. KOMAR

Wystawa

POLEXPOR WILNO-98 zaprasza

(Dokończenie ze str. 1)

Wystawa będzie zróżnicowana nie tylko branżowo, ale też terytorialnie. Północno-wschodnią Polskę i region warszawski reprezentuje 11 firm, Wielkopolskę - 8. Ze Śląska i Trójmiasta przybędzie po 5 wystawców, pozostałe - z różnych regionów Polski. Wśród przeważającej liczby firm średnich i małych, będą także duże i już znane litewskie przedsiębiorcom, jak np. Mostostal Warszawa, Stomil Grudziądz, Węglkokoks S.A. z Katowic, Elektromontaż Warszawa, Kredyt Bank PBI, Elbud Gdańsk. Spośród wystawców „za najaktualniejszą ofertę” zostaną wy-

różnione dwie firmy. Jedną otrzyma „Włóczniec Jaćwingów” ufundowaną przez wojewodę suwalskiego, drugą - „Wstęgie Niemna” ufundowaną przez Euroregion „Niemen” powstały z inicjatywy Polsko - Litewskiej Izby Gospodarczej w Suwałkach. Wśród zwiedzających wystawę, którzy otrzymali zaproszenia (rozesłano ich 40 tys.), również zostaną rozlosowane cenne nagrody. Wystawa będzie czynna trzy dni, w godzinach od 10 do 18. Tylko w dniu zamknięcia, w piątek, potrwa do godz. 17. Zapraszamy.

Danuta DANOWSKA

Wizyty

Żydzi dziękowali prezydentowi RL

Cztery amerykańskie organizacje żydowskie podziękowały prezydentowi Algirdasowi Brazauskasowi za działalność na rzecz zrozumienia wzajemnego między Litwinami a Żydami. W ich imieniu przywódca litewskiego wczoraj w Nowym Jorku wręczony został obraz.

Podczas spotkania z przedstawicielami amerykańskich organizacji żydowskich bawiący z robotą wizytą w USA A. Brazauskas zapoznał ze zmianami w litewskim kodeksie postępowania karnego, znoszącymi przeszkody w sądeniu osób, uczestniczących w masowej eksterminacji Żydów w latach drugiej wojny światowej. Prezydent wspominał również o przebiegu sprawy oskarżonego o udział w holokauście byłego szefa wileńskiej policji bezpieczeństwa Aleksandra Lileikisa.

A. Brazauskas mówił o potrzebie współpracy w porządkowaniu ksiąg i tor żydowskich w zbiorach Biblioteki Narodowej M. Mażytydas.

Prezydent określił również stosunki litewsko-rosyjskie, nazywając je rzeczowymi i konstruktywnymi, a także proces zastąpienia Litwy do NATO. Poza tym, jak głosi komunikat, A. Brazauskas odpowiedział na liczne pytania zebranych.

Termin przedłużono do końca br.

Rząd postanowił przedłużyć do 31 grudnia 1998 r. okres składania dokumentów, potwierdzających prawo własności do zachowanych nieruchomości.

Administracja naczelników powiatów kraju zlecono przygotować i przedstawić do 31 marca br. Litewskiemu Archiwum Centralnemu (według wzoru przygotowanego przez Ministerstwo Rolnictwa i Leśnictwa) podania w sprawie składania dokumentów, potwierdzających prawo

własności do zachowanych nieruchomości, obywatelom, którzy jeszcze ich nie otrzymali.

Termin przedłużono w związku z tym, że poszczególni obywatele napotykają wiele trudności w poszukiwaniu dokumentów, niezbędnych do udowodnienia własności i wzięciu pokrewieństwa. Na dzień dzisiejszy takich dokumentów nie posiada jeszcze około 154 tys. pretendentów do odzyskania ziemi.

(ELTA)

Kredyty

Konkurs wygrał

Litewski Bank Oszczędności

Ministerstwo Finansów na życzenie banków komercyjnych proponuje zwiększenie gwarancji przy udzielaniu ulgowych pożyczek dla mieszkańców. Zaproponowano, aby w przypadku nie zwrotu pożyczki Ministerstwo Finansów ze specjalnego funduszu wypłacało bankowi do 30 proc. udzielonej pożyczki, nie więcej jednak od różnicy, powstającej między sumą pożyczki i dochodami banku, otrzymanymi ze sprzedaży zastawionego majątku.

Dotychczas gwarantowano 30 proc. różnicy między nie zwrotną sumą i dochodem banku z zastawionego majątku.

Bankowość

Straty wyniosły ponad 28 mln litów

Litewski Bank Rolny rok ubiegły zamknął ze stratą 28 mln 791 tys. litów.

Specjalne odroczenia na dzień 1 stycznia br. w banku wynosiły 232 mln 804 tys. Lt (w tym 221 mln Lt - na pożyczki). W ubiegłym roku wzrosły one o 51 mln 812 tys. Lt. Zysk banku przed specjalnymi odroczeniami wyniósł 23,02 mln Lt.

Według niepełnych danych, na początek bieżącego roku płynność kapitału bankowego równa była 9,3 proc. (przed rokiem - 6,67 proc.).

Majątek Litewskiego Banku Rolnego na początku tego miesiąca wynosił 1 mld 460 mln 145 tys. litów (w ubiegłym roku wzrosł on o 14,5 proc.). Portfel pożyczek stanowi obecnie 974,42 mln Lt (o 11,2 proc. mniej niż przed rokiem). Na początku roku było

850 mln 726 tys. Lt wkładów, w roku 1997 wzrosły one o 16,7 proc. W tej liczbie wkłady mieszkańców stanowią 202 mln 838 tys. litów, zmniejszyły się one o blisko 7 proc.

Kapitał Litewskiego Banku Rolnego wynosi obecnie 81 mln 587 tys. litów, kapitał akcyjny liczy - 170 mln 896 tys. litów. W grudniu ub. roku akcjonariusze postanowili kapitał bankowy zwiększyć o 21,5 mln Lt.

Specjaliści banku, oceniając rok ubiegły, za pozytywne zmiany uważają to, że w ubiegłym roku kapitał akcyjny banku został zwiększony o 42,8 mln Lt, aby ukształtować realne odroczenia na pożyczki problemowe. A najwęższe - ogłoszono przywracanie banku, która ma nastąpić w tym roku.

(ELTA)

Zdrowie

Niebezpieczeństwo nie grozi

Mimo że informacja z Hongkongu o ciężkiej chorobie, wywołującej przez wirusa grypy, wzbudziła nie małą panikę, podróże do tego kraju bynajmniej nie są ograniczane. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) oficjalnie wyraziła swą opinię, że odwiezający Hongkong turyści nie są narażeni na niebezpieczeństwo zarażenia się.

W Hongkongu z powodu wirusa grypy A (H5N1) zmarły już cztery osoby. Według danych WHO, łącznie odnotowano 17 przypadków choroby spowodowanej przez wirusa grypy A (H5N1) i cztery przypadki

przypuszczała. Spośród czterech pierwszych chorych było ośmiu dzieci. Okazało się, że wielu chorych miało do czynienia z drobiem (kurami) w fermach i na targowiskach.

Wczesniej wirusy grypy A (H5N1) wykrywane były tylko w organizmie ptactwa domowego (kur) i nieliczne były przypadki zarażenia ludzi. Pierwsza osoba, dotknięta wirusem grypy A (H5N1), która zapadła na tę chorobę, zarejestrowana została w Hongkongu w maju 1997 r.

Grypa spowodowana przez ten wirus przypomina chorobę wywołaną przez inne wirusy grypy. Towa-

rzyszą jej dosyć wysoka gorączka, zaburzenia oddechowe, a najczęstszymi komplikacjami są zapalenia płuc, schorzenia wątroby, nerek i innych narządów wewnętrznych.

Według istniejących danych, jak na razie, główna droga przekazywania wirusa prowadzi od ptaka do człowieka. Może też zarazić się człowiek od człowieka, ale zdarza się to bardzo rzadko. Odnotowano przypadek zarażenia tym wirusem grypy lekarza, który leczył ludzi od tej choroby. Nie odnotowano jednak przypadków zszereżenia się choroby w rodzinach osób chorych.

Polskie piekło na Litwie

Straszzenie Lachem

Temat polski w wyborach prezydenckich na sąsiedniej Litwie przewijał się przez całą kampanię. Sztab wyborczy Landsbergisa, marszałka Sejmu, przekonywał wyborców z Wileńszczyzny do własnego kandydata twierdząc, że tylko on jeden spośród wszystkich kandydatów potrafi mówić po polsku. Posel Kazys Bobelis oraz dziś już prezydent-elekt Valdas Adamkus, obaj reemigranci z USA, powoływali się na bliskie w niedalekiej przeszłości stosunki i zgodną współpracę z tamtejszą Polonią. Autem Arturasa Paulauskasa była jego małżonka, dwudziestokilkuletnia Polka z domu Stankiewicz.

Jednakże polskie akcenty wyborcze specjalnych emocji nie wzbudziły. Prawdziwa „polska bomba” wybuchła między pierwszą a drugą turą. Jej zapłonem okazała się uchwała zmagorowanego przez Polaków samorządu rejonu wileńskiego w sprawie napisów w języku polskim w miejscach publicznych. Gwoli ścisłości, tablice po polsku od dawna już wiszą na budynkach urzędów gminnych szkół w wielu miejscowościach zamieszkałych przez Polaków i nikogo to zbytnio jak dotychczas nie raziło. Teraz jednak wytoczono armaty najcięższego kalibru na potrzeby... wyborów.

O spowodowanie decyzji samorządu rejonu wileńskiego oskarżony został Paulauskas. Posel Romualdas Ozolas, polityk, mający w swoim dorobku protesty i noty dyplomatyczne z Polski, Białorusi i Rosji, za swoje wypowiedzi pod adresem tych państw, szef popierającego Adamkusa Związku Centrum wypuścił pierwszą salwę publikując „List otwarty przeciwko Paulauskasowi”. „Wokół Wilna już się ogniło niesnasek na tle narodowościowym. Pytam ciebie, Arturze Paulauskasie: Komu potrzebna jest dziś na Litwie konfrontacja? A może została ona zaplanowana podczas twojej wizyty w Moskwie?”

Sejmowy Komitet ds. Oświaty, Nauki i Kultury oskarżył Paulauskasa o „prowadzenie nieodpowiedzialnej, rozbijackiej kampanii wyborczej” i „obietnicę wprowadzenia na Litwie Wschodniej (urzędowa nazwa Wileńszczyzny - J.W.) trójjęzyczności? Miał poza tym Paulauskas zniechęcać Polaków do uczenia się mowy urzędowej, a Rosjan w Kłajpedzie uspokajać, że wystarczy im język rosyjski.

Co stanowiło podstawę tych oskarżeń? Sferę używania języka litewskiego, i języków mniejszościowych reguluje w Republice Litewskiej kilka ustaw. Ustawa o mniejszościach

narodowych zezwala na napisy, o których mowa w samorządowej uchwale. Tak więc decyzja ta jest w pełni prawomocna. Późniejsza natomiast ustawa o języku litewskim jako urzędowym wprowadza mnóstwo uprawnień i przywilejów dla języka litewskiego oraz ograniczeń i zakazów dla innych.

Paulauskas przegrał do Adamkusa w drugiej turze zaledwie 11 tysiącami głosów. Wileńszczyzna nasza dała z siebie wszystko - i w sensie wysokiej tej frekwencji, i liczby oddanych na Paulauskasa głosów. Jednak uchwała samorządu o napisach po polsku odebrała mu o wiele więcej głosów hiperpartiiw litewskich, których ciągle jeszcze można postrząsać polskim zagrożeniem. I to postrząsać skutecznie.

Powstaje tylko pytanie: Dlaczego samorząd rejonu wileńskiego wystąpił ze swoją uchwałą właśnie w tym najgorszym z możliwych czasie? Czy radni nie mogli przewidzieć, jakie będą ich decyzji konsekwencje? Wszak Akeja Wyborcza poparła Paulauskasa, a radni z ramienia Akeji w rejonie rządzą?

Jan Skieniewicz, prezes AWPL i poseł na Sejm, kwestii tej nie zechciał skomentować. Pani rejonu wileńskiego Leokadia Janusauskienė twierdzi, że nikt z kandydatów do podpisania

tego dokumentu jej nie inspirował, a czas nie może tu odgrywać większej roli.

Wśród wileńskich Polaków nie jest tajemnicą, że kierownictwo samorządu rejonu wileńskiego było przeciwne udzieleniu oficjalnego poparcia Paulauskasowi. Niektórzy wysuwają więc wniosek, że nieszczerą uchwałą była świadomym daniem do ręki atutu jego przeciwnikom, z którego to atutu natchniastmi skorzystano. Miało to być jednocześnie zabezpieczeniem się - właśnie w skali lokalnej - na wypadek, gdyby Paulauskas nie wygrał. Kto był autorem pomysłu - czy to był płdł myśl politycznej samorządowców, czy inicjatywa wyszła z obozu oponentów politycznych Paulauskasa, tego się raczej nie dowiemy. Czy Polacy na Litwie jako całość będą mieli jakieś z tej przedziwnej wolty profity? Na razie mają taki, że radni Akeji podstawił nogę politykowi, którego ta Akcja Wyborcza poparła. I jeszcze taki, że znów zaczęto mówić o rozwiązaniu polskiego samorządu, bo wieszając polskie tabliczki rzekomo powracają do idei autonomii. A na dodatek pojawiają się oficjalnie nowa koncepcja: język polski na Wileńszczyźnie nie jest językiem w pełnym tego słowa znaczeniu, lecz gwaram, zaś normy prawa międzynarodowego nie przewidują żadnych praw dla gwar mniejszości narodowych.

Jak z powyższego widać, polityków od siedmiu boleści mamy nie tylko w kraju, a na scenie politycznej nie tylko u nas dzieją się rzeczy, które, jak pewien mędrzec mawiał, nie śniły się nawet filozofom.

Jerzy WALICKI
z Wilna

(„Trybuna” z 14 stycznia 1998 r.)

Ceny

Decyzji jeszcze nie podjęto, ale...

Wiceprzewodniczący Komisji kontroli cen zasobów energetycznych i działalności energetycznej Vyginatas Sidzikauskas zdemontował pogłoski o tym, że w styczniu o 20 proc. podrożeje gorąca woda i ogrzewanie. Opublikowany w „Sostine” - dodatku „Lietuvos rytas” artykuł „Tej zimy oczekiwany jest jeszcze jeden skok cen ciepła” wiceprzewodniczący komisji określił jako „burzę w szklance wody”.

Zdaniem V. Sidzikauskasa, chwala rządowi o instalowaniu i użytkowaniu liczników na gaz, elektryczność i energię ciepłą, a także wodomierzy na wodę zimną i gorącą nie jest czymś nowym. Ponadto niejasne jest, dlaczego dyrektor Wileńskich

Sieci Ciepłych podwyżkę cen przewiduje już w tym miesiącu, skoro zgodnie z ustalonym trybem liczniki energii cieplnej i gazu w domach mają być zainstalowane do 1 października br., a w mieszkaniach - do 31 grudnia 1999 roku.

„W styczniu ani ciepło, ani gorąca woda doprawdy nie podrożeje, gdyż nasza komisja złożone podania może rozpatrywać zarówno miesiąc, jak i cztery miesiące” - stwierdził wiceprzewodniczący komisji.

W jego przekonaniu zmiana cen energii powinna być mocno uzasadniona przez jej dostawców. „Na razie nie widzę powodu do podwyżki cen” - powiedział V. Sidzikauskas.

(ELTA)

Oceny Konsultanci z Anglii w litewskim porcie

We wtorek w Litewskiej Żegludze Morskiej do pracy przystąpiła brytyjska spółka konsultacyjna „Coopers and Lybrand”. Konsultanci z Anglii w ciągu trzech miesięcy mają ocenić działalność finansową LISCO, stan techniczny floty, warunki pracy personelu oraz zgłosić własne wnioski, dotyczące prywatyzacji żegludgi morskiej.

Jak poinformował kierownik grupy Robert Peterson, te prace wykonają oni nie wcześniej niż w lipcu i najpóźniej do października.

„Coopers and Lybrand” - to jedna z największych firm konsultacyjnych na świecie, posiadająca swoje filie w 80 krajach.

(ELTA)

Prywatyzacja W najbliższym czasie potencjalni klienci zapoznają się ze spółką „Lietuvos telekomas”

Minister spraw europejskich Laima Andrikiene poinformowała agencję ELTA, że w najbliższym czasie potencjalni nabywcy „Lietuvos telekomas” przybędą na Litwę, aby się zapoznać z dokumentami przygotowanych do prywatyzacji spółki telekomunikacyjnej, omówienia aktualnych kwestii z przedstawicielami rządu.

Jak powiedziała minister, od konsultanta prywatyzacji - kierowanego przez bank „Union Bank of Switzerland” konsorcjum sześciu potencjalnych nabywców spółki „Lietuvos telekomas” otrzymały materiały informacyjne.

L. Andrikiene potwierdziła, że jeden z 14 strategicznych obiektów kraju - „Lietuvos telekomas” ma być prywatyzowany w kwietniu-maju br.

Przewodniczący Komisji prywatyzacji akademik Eduardas Vilkas poinformował dziennik „Lietuvos rytas”, że cena tego przedsiębiorstwa oscyluje w granicach miliarda dolarów USA (4 miliardy litów). Wartość spółki „Lietuvos telekomas” oficjalnie nie jest podawana.

L. Andrikiene twierdziła, że w tym miesiącu ma być przyjęta ustawa o telekomunikacji, po nowemu regulująca działalność przedsiębiorstw telekomunikacyjnych. Projekt ustawy w ubiegłym tygodniu rozpatrzony został w sejmowej frakcji Związku Ojczyzny (konserwatywistów). Minister powiedziała, że „struktura ustawy i główna koncepcja przyjęte zostały przychylnie, istnieją jednak pewne aspekty, które należy uwzględnić i uzgodnić”.

(ELTA)

W kregu pieniądza Portfele sędziów pękają w szwach

Wicestarosta frakcji socjaldemokratów Rimantas Dagys nie rozumie, dlaczego rząd ubiega się o prawie dwukrotnie wyższe uposażenie sędziów niż ma przewodniczący Sejmu.

„W naszym przekonaniu, zgodnie z założeniem Konstytucji, stanowisko przewodniczącego Sejmu jest wyższe niż sędziego Sądu Najwyższego”, powiedział R. Dagys na konferencji prasowej w środę.

Socjaldemokraci utrzymują, że wynagrodzenie sędziów nie powinno być wyższe niż ma przewodniczący Sejmu, którego uposażenie jest równe szóstemu przeciętnym miesięcznym wynagrodzeniom. Jednakże obecnie sędziowie otrzymują od 8640 do 12300 litów - dwukrotnie więcej niż proponowali socjaldemokraci.

„Jest to przestępstwo, gdyż instytucje praworządności wypłacają wynagrodzenia niezgodnie z trybem przewidzianym w ustawach”, stwierdził R. Dagys, dodając, że argumenty ministra sprawiedliwości Vytautasa Pakalniškisa w sprawie oczeroczenia projektu tej ustawy wydają mu się „bardzo dziwne”.

W piśmie ministra do rządu powiedziane jest, że zgodnie z dokumentami Rady Europy, wynagrodzenie sędziego uważane jest za jedną z jego gwarancji socjalnych i niezależności i nie może być obniżane w ciągu całej kadencji sędziego.

„Nie podoba mi się takie spekulacje dokumentami i uchwalonymi przez RE”, powiedział R. Dagys, stwierdzając, że ten argument jest wyrwany z kontekstu.

„Zaczytnamy nadużywać dokumentów, chcąc przyszyłonić nimi niezbyt solidne sprawy”, zauważył on.

(BNS)

Chór z Landwarowa - w kościele Ducha Św.

W niedzielę, 18 stycznia, w kościele Ducha Św. w czasie Mszy św. o godz. 13.00 będzie śpiewał chór kameralny „Muza” z Landwarowa.

Inf. wł.

KONKURS „MOJA POCIECHA” (9)

Dziś zamieszczamy kolejną fotografię konkursową. Na zdjęciu - Karolina Markiewicz. Widzimy ją tu jako śmiesznego bobaska, natomiast w tym roku ukończy już 5 lat.

Przypominamy, że zdjęcia można nadsyłać do 25 maja. Adres redakcji: „Kurier Wileński”, Laisves al. 60, Vilnius 2056



Sensacja Akta KGB można kupić na rynku?

Premier Gediminas Vagnorius udzielił upomnienia dyrektorowi generalnemu Departamentu Archiwów Antanasowi Szoliusasowi z powodu naruszeń w przechowywaniu ważnych dokumentów archiwalnych. „G. Vagnorius zażądał, aby Litewski Departament Archiwów ściśle przestrzegał trybu ewidencji, porządkowania i korygowania z dokumentów”, głosi komunikat służby prasowej rządu.

Jak już informowano, w ubiegłym tygodniu w Litewskim Archiwum Spe-

cialnym znaleziono niezarejestrowane dokumenty KGB. Znalaziono je w dawnym gabinecie A. Szoliusasa, który był wicedyrektorem Archiwum Specjalnego.

A. Szoliusas, który w październiku ub. roku objął stanowisko dyrektora generalnego Departamentu Archiwów, twierdzi, że dziewięć niezarejestrowanych akt KGB kupił na rynku. Akta przechowywane były w sejfie, od którego klucz A. Szoliusas ponoc zgubił i znalazł dopiero kilka dni temu.

(ELTA)

Drżiś w każdym dniu tygodnia (oprócz soboty i niedzieli) czekamy na telefony naszych Czytelników. Prosimy informować nas o każdym ciekawym wydarzeniu, którego jesteśmy świadkiem, a uważacie, że inni Czytelnicy również powinni o tym wiedzieć. Może to być sygnał o jakimś wypadku w mieście czy na wsi, w podwórzu, mieszkaniu czy w domu, na ulicy, w autobusie czy trolejbusie. Może to być własne spostrzeżenie na temat jakiegoś zjawiska życiowego, jak też opinia o najbardziej aktualnych procesach, zachodzących w naszym państwie. Każda wypowiedź naszego Czytelnika jest cenna. Chcielibyśmy, abyście byli współtwórcami naszego dziennika, gdyż informacje Państwa zostaną nam jako sygnał do przygotowania obszerniejszej publikacji, albo zostaną zamieszczone pod imieniem informatora (jeśli Państwo będą sobie tego życzyli).

Prosimy dzwonić na tel. 42-79-04 w godz. 10-17. W ekstra wypadkach w godzinach późniejszych na tel. 42-79-49.

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztatu Informacji MSW RL, 13 stycznia br. w kraju zanotowano 217 przestępstw, w tym: 3 zabójstwa, 4 obrażenia ciała, 1 gwałt, 19 chuligańskich ekscesów, 8 rabunków, 182 kradzieże. Skradziono 14 samochodów, znaleziono - 18.

Zanotowano 7 wypadków drogowych i 7 pożarów. Znalaziono zwłoki 7 osób. Zatrzymano 31 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

- Zabójstwo**
13 stycznia o godz. 16 min. 20 w mieszkaniu przy ul. Popieriaus w Wilnie znaleziono zwłoki R. Vainikivczyute (ur. 1968 r.) z obrażeniami twarzy i klatki piersiowej. Zatrzymano podejrzanego V. Z. (ur. 1948 r.).
- Rabunki**
12 stycznia o godz. 23 min. 15 do domu Sz. we wsi Papiuszi (rej. powiewieński), po wybraniu szyby okiennej, wdarił się 4 mężczyźni, którzy żądali pieniędzy i złota. Napastnicy 3-4 razy wystrzelili z pistoletu gazowego i pobili gospodarza. Po otrzymaniu 500 USD rabusie związali właściciela domu ręce, zakneblowali usta i domagali się jeszcze pieniędzy. Zona Sz. oddała bandytom 2 złote łańcuszki, wisiorek, bransoletę i 4 pary kołczyków. Po związaniu kobiety przestępcy zbiegli.
- 13 stycznia o godz. 3 min. 10 na ul. Geguži w Szwałkach młody człowiek podszedł do kiosku towarowego i, grożąc drewnianą kopią automatu Kalasznikowa, straszył zrabowaniem... pudełka papierosów. Zatrzymano podejrzanego R. O. (ur. 1972 r.).
- „Promieniujący” handlarze**
13 stycznia w pobliżu centrum handlowego „Paszaliciai” przy ul. Medeiros w Wilnie funkcjonariusze służb specjalnych policji zatrzymali V. Jefremenkova i B. Szedogubova, którzy za 84.000 litów próbowali sprzedać materiały promieniotwórcze. W samochodzie jednego z zatrzymanych znaleziono około 10 kg tych materiałów. W garażu w Bukciai, podczas rewizji znaleziono i skonfiskowano jeszcze około 20 kg. Trwa dochodzenie.
- Do wyboru...**
13 stycznia o godz. 11 min. 30 na dworcu kolejowym w Kownie funkcjonariusze policji transportowej zatrzymali R. Bagdonaviciusa, u którego znaleziono opakowanie z 46 g białego proszku. Podczas sprawdzenia w miejscu zamieszkania podejrzanego skonfiskowano 70 kg górnego maku, niezarejestrowaną strzelbę myśliwską „Tula” 16 kalibru, 36 naboju, pistolet startowy i nóż. Podejrzanego osadzono w areszcie kowieńskim. Wszczęto sprawę karną.

Przygotowała I. L.

Jutro - gościnne występy teatru z Ufy (Baskortostan)

Od jutra, 16 stycznia b. r. na scenie wileńskiego Rosyjskiego Teatru Dramatycznego rozpoczyna gościnne występy Republikański Rosyjski Teatr Dramatyczny z Ufy (Baskortostan).

16 stycznia o godz. 19 i 17 stycznia o godz. 18 goście zaprezentują sztukę znanej współczesnej dramatopisarki rosyjskiej L. Razumowskiej „Wasza siostra i niewolnica...”. Jest to teatralna wersja słynnej historii Marii Stuart i królowej Elżbiety.

Wcześniej spektakli z dużym powodzeniem był przedstawiony w ramach gościnnych występów w Moskwie, skąd wywodził niezwykle pochlebne opinie tamtejszej krytyki. Mnóstwo słów uznania napisano o grze aktorskiej, scenografii i szczególnie o kostiumach. Wzrosła sława i ich ośniewające bogactwo zaoroczyły nawet wybrednych Francuzów (kostiumy w spektaklu „Waszej siostry i niewolnicy” były specjalnie demonstrowane w Paryżu w ramach wysokiej mody).

W dniach następnych, 18 i 19 stycznia b. r. w Wilnie będą mieli okazję do obejrzenia jeszcze jednego, niemniej atrakcyjnego przedstawienia tego teatru - „Śnieżki” według A. Ostrowskiego (w wydaniu teatru - z elementami erotycznymi).

Początek przedstawienia granego 18 stycznia - o godz. 18, 19 stycznia - o 19.

Teatr z Ufy występuje w Wilnie w ramach rewizyty. Latem ubiegłego roku gościł on na swojej scenie Rosyjski Teatr Dramatyczny z Wilna. (aab)

NA ZDJĘCIU: scena ze spektaklu p. t. „Wasza siostra i niewolnica”.



Opowiadanie

Gdy w łóżku jesz szarlotkę

Pewien czytelnik poprosił mnie o historię, która kończy się szczęśliwie. Niestety, nie odpowiedział dla kogo

Postanowiła ich nie liczyć, bo przecież ważne są tylko te najważniejsze. Te, które przedzielały dni przez parę lat i te, które były epizodami, ale zapadającymi w pamięć.

- Będziesz krojła jabłka, a ja ci opowiem o łóżkach swojego życia - Ewa zadysponowała i rzuciła olbrzymią torbę, notatki wysypały się, już jąda szorstką szarą renetę. - Gdzie ty je kupujesz? - dotknęła chropawej skórki - ostatni raz jadłam je, no nie ważne ile lat temu, ważne, że w Szczecinie. U babci. Błagam cię, rób tę szarlotkę. Wiem, że nie lubisz takich opowieści, nawet zabawy w opowiadanie o łóżkach, więc ja je będę wylizywać, a ty jak najszybciej zrobisz ciasto, żeby tego nie słuchać. Tylko nie wiesz jednego. Jak ja ci zazdrościsz tego łóżka z Konradem. Jak ja ci zazdrościsz.

Mirka przysiadła obok przyjaciółki. Objęła ją, palce pobrudzone mąką zostawiły ślady na swetrze. - Tylko nie placz, błagam - Mirka gotowa była wysłuchać każdej meblowo-erotycznej opowieści Ewy. Byłoby przyjaciółka nie płakała.

Ale Ewa już szlochała powtarzając, że kieliszek koniaku lepiej jej zrobi niż ciasto. Mirka udawała, że nie słyszy. Znała tę historię, ale wiedziała, że musi jej wysłuchać raz jeszcze.

Ewa sprawdziła w kalendarzu, naprawdę Roman zadzwonił tylko raz. Przez cały miesiąc tylko raz. A w lipcu, proszę, w kalendarzu-pamiętniku codziennie tajemnicza notatka. Serduszek i parę zdania. Nie, Ewa nie pamięta, co mówił. Pewnie codziennie to samo. Że kocha. Sierpień spędzili razem.

Przebudzenie bez żarliwości

Jabłka roztopiały się w pachnącą masę. Ewa była już przy wrzniętych tragediach, więc opowieści zbliżała się ku końcowi. - Spójrz na mnie, czy ja wyglądam na umierającą. - Ewa wstała i zakreśliła się na obcasach - a on, kiedy tylko dowiedział się o chorobie, natychmiast zniknął. Tylko raz zadzwonił, w niedzielę, w południe. Chyba miał nadzieję, że mnie nie zastanie i grzeczne pytanie o zdrowie stanie na sekretarce. Oczywiście odpowiedź nie była mu potrzebna. Ale nie, byłam w domu, więc coś dukal, że jest zapracowany, oczywiście, myślałam że mna... Nawet nie rozstał się z panną. Żadnej sceny, żadnych tłumaczeń. Po prostu czmychnął. Coś chydnego.

- A jak ty się właściwie czujesz? - Mirka spojrzała uważnie.

- Mam nadzieję, że chociaż ty mnie nie rzucisz. - Ewa uspokoiła się - na razie nie ma nawet mowy o operacji. Kurczowo trzymam się swojego onkologa. I tyle. Poza lekami potrzebuję wsparcia psychologa, oczywiście, najpierw potknęłam się o banalne pytanie „dlaczego właśnie ja?”, potem musiałam uwolnić się od wmań sobie, że najbliższe dni to polowne umieranie, że jeśli nawet śmierć rozciągnie się w czasie, wszystko już będzie nią naznaczone. Potem musiałam powrócić do teraźniejszości. A w

tej teraźniejszości bardzo byli mi potrzebni ludzie. Przyjaciele. I miłość. No, ale jest jak jest. I bardzo dobrze, lepiej, że dowiedziałam się o tym teraz, niż kiedyś tam, gdyby łączyło nas coś więcej. Gdybyśmy już mieszkali razem. A tak to zniknął. I bardzo dobrze. I bardzo dobrze.

Jeszcze że trzy razy powtórzyła to „bardzo dobrze”. Całkiem słusznie podejrzewała, że nie zabrzmią to zbyt szczerze. Z wielu łóżek, o których chciała opowiedzieć Mirce, to z Romanem było najczulsze. Budziła się i jeszcze w półśnie zastanawiała się, czy dziś są razem. Każdy wieczór był inny i niezaplany. Dziś może tak, dziś może nie, dziś ja przyjadę do ciebie, a może ty do mnie. Wyjeżdżamy w sobotę? Cudownie. Przebudzenie. Ciepło, radość i miłość. Przebudzenie. Bez pośpiechu, spokojnie mierzyłam razem, ufajacy swoim ciałom i sobie. Nie nadużywali wielkich słów. Dziś Ewa powiedziała, że mierzyli razem, ale bez żarliwości. A to nie przypomina namiętności.

Obowiązkowy księżyc

Ewa nie myślała o raku, którego lekarze usłpił w jej ciele, nie myślała o włosach, które zniszczyły dalsze leczenie. Ciępiłała w bilej jakim poruczeniu. Najbardziej ciępiła jej palce. Stały się zimne, zerierała je nerwowo, jak ktoś zostawiony na mrozie. Ale przecież zaćmienie, lęk po rozmowach z onkologami miał swoje znaczenie. Była ciężko głodna i przestraszona, że już nie zdąży najeść się. Nie chciała być sama. Potrzebne jej było jakieś nowe, bardziej żarliwe łóżko. Takie na czas zaćmienia.

- Czy ty zawsze musisz być zakańczona?

- Roman śmiał się z niej, gdy w sierpniowe, choć nie wiedziała, ich ostatnie wieczory tłumaczyła mu, że spacer w świetle księżycy są po prostu obowiązkowe.

- Bardzo długo potrafię żyć bez miłości - odpowiedziała poważnie. Siedzieli na stromych schodach gwałtownie zbiegających ku morzu. O zmierzchu piasek był już lodowaty. Wznosił się wiatr. Szli w stronę pensjonatu.

- Jakie masz plany?

- Będę myśleć o tobie, o naszym sierpniu, czasem przysiędę na twojej wycieraczce, a czasem nie poznam cię wcale. - Ewa mówiła prawdę.

- Przestań, pytam o pracę.

- Zaraz mi powiesz, że taka okazja nie powtórzy się już wcale, że mam jechać do Helsinck i brać walutę, która mi płaca. - Ewa zbierała kamienie lśniące w ciemnościach. - Nie bądź w moim imieniu taki rozsądny. Pojadę, a ty przyjedziesz do mnie. Nic nie załatwiam, bo czekam na wyniki badań. Wiesz, jacy oni są drobiazgowi. Nawet o nieposiadaniu płaskostopia musisz ich zapewnić.

W dwa tygodnie później przyszły wyniki. Czerwony wykrzyknik i apel onkologa, by zgłosiła się natychmiast. To wtedy Roman po prostu zniknął.

- Nie jedz, przecież jest jeszcze gorąca. Mirka była zadowolona. Ewa nałożyła sobie drugą porcję ciasta, teraz szerokim gestem posypywała je cukrem. Uśmiechała się. - No, oczywiście - Ewa odłożyła łyżeczkę - kiedyś to cudo, jakos łatwiej mi uwierzyć, że wszystko ułoży się.

- Boisz się? - Mirka spowzinała.

- Tak, ale nie raka, tylko samotności. Nie chcę być sama. Rozumiesz?

Mirka nie rozumiała wcale, a Ewa oglądała ją jak eksponat w muzeum figur woskowych. Włosy. Nigdy n i e z d a -

zyła ufarbować ich w porę. Uparty brak makijażu, ciuchy bez mody, bez wicku, bez elegancji. I wielka ostenacyjna uroda. Nawet teraz, kiedy sprzątała po szarlotkowym szleście, była bardzo piękna.

Uczuciowy trójkąt bermudzki

- A co u was? - Ewa pytała i już zastanawiała się nad następnym pytaniem. Bo po co pytać o tak długą i oczywistą miłość.

- W porządku - odpowiedziała Mirka. - W porządku - odpowiadała od lat.

Konrad zjrzął do kuchni. - Tą szarlotką będziesz chyba karmiła całą kamienicę - próbował coś wykrzyć z wielkiego prostokąta. Konrad miał zawsze apetyt, zawsze był głodny i zawsze był zadowolony z życia. - Jak na te wasze babkie opowieści o i tak mało zjawidziecie - stwierdził.

Mówili o sobie, że są uczuciowym trójkątem bermudzki. Oni byli zawsze. W wir ich przyjaźni wpał czasem jakiś aktualny, ukochany Ewy. A potem znowu wszystko było po staremu. Mirka, Konrad i Ewa. Niezróżni.

- Odprowadź cię - Konrad postukał zegarek, bo nie mógł uwierzyć, że to już północ.

- Co ci się stało? - Ewa opatuliła się wielkim szalem. - Taki leniwiec. Nigdy nie byłś chętny. Nie martw się, nie padnę na ulicy - ani z rozpaczy, ani z choroby.

- Martwię się - Konrad wysiadł z windy. - Martwię się - powtórzył. - Martwię się.

- Przestań tak w kółko martwić się.

- Martwię się - Konrad powtórzył uparcie - bo to nie z powodu naszego trójkąta bermudzkiego, ale z powodu miłości. Mojej miłości do ciebie.

- Ja też bardzo cię kocham - Ewa cmoknęła go w policzek. Najserdeczniej. Konrad cofnął się. - No to ja już sobie pójde - mruknął - odwrócił się na pięcie i pobiegł z powrotem. Została sama w ciemnej uliczce. Zalekciona pobiegła do domu. Stanęła przed lustrem. Pomyślała, że gdzieś spod skóry widać jej chorobę i dlatego Konrad tak opowiadał o miłości. Nie, wyglądała zwyczajnie.

Zawiazane oczy

Telefon wyrwał ją ze snu, więc nie miała wątpliwości, że jest to samotne łóżko, bez czułości, bez Romana. Głos

Konrada był przytłumiony. Próbowała wypić choć łyk wczorajszej, zimnej kawy. - Skąd dzwonił? - spytała.

- Z automatu.

- Dlaczego? Macie popsyuty telefon? Co się stało?

- Musimy spotkać się - odpowiedziała. Delikatnie odłożyła słuchawkę. Dzwonek terkotał uparcie. Wyrwała wtyczkę, ucihł. Wreszcie wszystko zrozumiała. Ich wieloletni trójkąt bermudzki przestał istnieć. Rozplakała się ze złości. - Przestań - powtarzała do lustra - przestań. Kochasz ich oboje, ale Konrada chyba bardziej. No i czas. Ile mam go jeszcze? Ale dlatego go teraz, jakbyśmy przez lata mieli zawiazane oczy.

Konrad nastawiony był na wielominutowe, wstydlive dobijanie się, takie, żeby sąsiedzi nie wybiegli na korytarz. Tymczasem Ewa otworzyła drzwi natychmiast, gdy usłyszała stuk windy. Stali naprzeciwko siebie. Po latach serdeczności, przytulania się w tańcu i „szczęśliwego Nowego Roku”. Po latach ogólnych telefonów i przyzwyczajenia rozstań Ewy. Po latach serdeczności.

- To, co najważniejsze, zawsze będzie kojarzyło mi się z szarlotką - Konrad śmiał się. Ewa otuliła się prześcieradłem. - Nie zapyta o Mirkę, nie zapyta o najbliższą niedzielę. Teraz siedź na skraju łóżka, które przesadnie zajął Konrad. Czego mi brakuje? Być może rzeczywiście szarlotki. Nieczego więcej. Niczego. Jestem w teraźniejszości.

Roman zadzwonił po południu. Właśnie przyjechał, na kilka dni, tak tylko. Jeśli załatwi to, co musi, natychmiast odezwie się. Pa, całuski. Pa, pa. Odłożyła słuchawkę.

Zadzwonił następnego dnia. Ma czas i nie rozumie, dlaczego Ewa nie chce spotkać się z nim. Przecież choby była bardziej wyrozumiała. Czy coś zmieniło się? Tak. Cisza. Odłożyła słuchawkę.

Nie pytała o Mirkę. Z zachwytem oglądała film, w którym grała. Konrad załatwił wszystko bezszeregiem. Może zbyt szybko wprowadził się do niej, może zbyt wiele rzeczy było dla niego oczywistością, może zbyt szybko zaczął mówić „my” i podawać jej, jej własny telefon jako swój. Ale był ciałem. Zakończony i szczęśliwy, choć nie specjalnie staral

się uzasadnić, dlaczego właśnie teraz. - Tyle się wokół ciebie dzieło, że nie widziałam moich gestów - powiedziała kiedyś. Uznała, że to ładne kłamstwo.

Tęskniła za Mirką. Wiedziała, że to egoizm, bo nie można mieć ich oboje. Telefon? Nie, co powie? Ja w sprawie naszej przyjaźni i twojego męża. Więc go nie oddam, ale na szarlotkę wpadłbym znowu.

Oglądała kosmetyki z najbliższej półki i poznała Mirkę po butach, po charakterystycznej kłamrze. Pódnosiła głowę. Mirka śmiała się: - No wstań, nie musisz mi padać do nóg tylko dlatego, że wiodłaś mi męża.

- Uwiodłaś. Też coś - Ewa pomyślała, że Mirka ma miłe złudzenia.

- Może więc wpadła na szarlotkę? - pytała przyjaciółka. - A najlepiej chodźmy od razu. Los chciał, żebyśmy spotkały się. Mam parę wyjaśnić, ale to nie są opowieści, które powinien wysłuchiwać cały dom towarowy.

Mirka krojła szarlotkę. Pamiętasz tamtą rozmowę sprzed... - zaważała się, no właśnie, ile to już miesięcy minęło? Ile szarlotek upiekłam? Siedziałyśmy wtedy też tutaj w kuchni, a ty opowiadałaś mi o tych swoich, jak to mówiłaś, fruujących łóżkach. Gdyby ktoś przypuszczał, że w parę miesięcy później...

Ewa objęła przyjaciółkę. Role odwróciły się. Dziś ona była pocieszycielką. Niezręczną i zawstydzoną. Ale Mirka otworzyła się z gestów czułości. Nałożyła sobie solidny kawalek szarlotki. - A teraz posłuchaj mnie uważnie - odsunęła się od Ewy tak, żeby widzieć jej twarz. - Posłuchaj mnie uważnie - powtórzyła - nie czuję się przegrana ani okradzona z bezcennego męczyzny swojego życia. Jestem szczęśliwa, że ktoś go zabrał, że on z tym kimś chciał odejść. Wydawało mi się, że to łóżko, którego tak mi zazdrościłaś, będzie trwało już do starości, kiedy będzie mi wszystko jedno. Pomogł mi oboje, bo wreszcie jestem sama, a podejrzewałam, że Konrad będzie wisił na mnie w nieskończoność.

- Jesteś szczęśliwa? - Ewa odsunęła swój talerzyk. - To dziwne. A więc wszyscy troje jesteśmy szczęśliwi. Przynajmniej dzisiaj.

Iwona KONARSKA
(„Przegląd tygodniowy”)



Rodzina • Oświata • Wychowanie

Dodatek do „Kuriera Wileńskiego”

nr
17Konferencja w Ministerstwie Oświaty i Nauki
Litewskie szkoły w Litwie pld.-wsch.
coraz popularniejsze

W ubiegłym tygodniu w Ministerstwie Oświaty i Nauki odbyła się konferencja prasowa poświęcona podsumowaniu pracy za 1997 rok. Zagajając konferencję minister oświaty i nauki Zigmantas Zinkevičius powiedział, że w ubiegłym roku nastąpił przełom w szkolnictwie Litwy południowo-wschodniej. Niemalże wszędzie tam, skąd pochodzili pisemnie podania rodziców, stworzono warunki do nauki dzieci w języku państwowym. W rezultacie otwarto 14 szkół litewskich na tym terenie.

Nie we wszystkich miejscowościach w ubiegłym roku udało się otworzyć szkoły litewskie, ale to tylko kwestia czasu - powiedział minister. - Rodzice są zadowoleni z tego, że ich dzieci mogą pobierać naukę w języku państwowym - kontynuował prelegent. Przede wszystkim, istniał problem z kadrami nauczycielskimi w rejonach Litwy pld.-wsch., nauczyciele nie byli chcieli podejmować tam pracę, jednak w 1997 r. sytuacja kardynalnie się zmieniła - chętnych do pracy w tych rejonach było więcej niż w innych miejscach. Trzeba było dokonywać selekcji.

- Reforma oświaty zaczęła nabierać realnych kształtów, od reformy na papierze przeszła do praktyki. Jednak boryka się ona z wieloma trudnościami. W końcu roku podsumowano także pobory nauczycieli, co jest dużym sukcesem ministerstwa - powiedział minister Zinkevičius.

W ubiegłym roku ministerstwo pracowało nad przygotowaniem 24 ustaw. Sejm przyjął ustawę o nauczaniu zawodowym, uwzględniła ona nie tylko przygotowanie młodzieży do zawodu, ale także doskonalenie zawodowo dorosłych. Przygotowywało też ustawę ministerstwo wraz z ekspertami z Unii Europejskiej, zgodnie z normami europejskimi.

Wraz z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych przygotowano uchwałę o trybie ewidencji dzieci do 16 lat, co będzie pomocne w powrocie ich do szkół (dotychczas nie wiadomo było, ile dzieci, z tych czy innych przyczyn, nie chodzi do szkoły); przyjęto ustawę o wychowaniu zawodowym. Opracowano programy wspierania utalentowanych dzieci, doskonalenia nauczycieli. Jak zapowiedziano na konferencji prasowej, wszystkie programy opracowywano uwzględniając propozycje nauczycieli. Opracowano nowy tryb wydawania i zaopatrzenia w podręczniki. Dotychczasowy system był zbyt scentralizowany, pieniądze przydzielane przez państwo na wydawanie podręczników były wykorzystywane nieracjonalnie, nie było możliwości ustalenia zapotrzebowania, dlatego też przygotowano projekt, w którym przewidziano, że szkoły będą miały większy wpływ na wydawanie brakujących podręczników. Ministerstwo pozostawiło sobie tylko funkcję nadzorcą.

Anna MAKOWSKA

Szkoła Średnia nr 1 w Niemenczyźnie

Staramy się dotrzymać kroku
dzisiejszemu czasom

Szkoła Średnia nr 1 w Niemenczyźnie może poszczycić się długą historią, powstała bowiem przed 132 laty. Obecnie do szkoły uczęszcza 732 uczniów w klasach polskich oraz 349 - w klasach rosyjskich. Pracuje tutaj 96 nauczycieli, w tym 9 metodyków i 56 starszych nauczycieli. Szkoła ma chlubną tradycję wychowywania własnej kadry pedagogicznej. Spośród 96 pracujących tu nauczycieli - 52 osoby są absolwentami tej szkoły. Pomysł o tym, że szkoła przyciąga do młodzieży, która stanowi 30 proc. ogółu kadry pedagogicznej.

Ukończyło ją 2,237 absolwentów, w 43 promocjach. Są wśród nich: medycy, naukowcy, nauczyciele, artyści, którzy studiowali w przeszłości w najbardziej renomowanych wyższych uczelniach byłego ZSRR. Warto wymienić tutaj prof. dr hab. członka Akademii Nauk Rosji Andrieja Wiereszczakę, doktorów nauk Giennadija i Anatolija Bondarenków, Aleksandra Dobrotworskiego i wielu innych.

Szkoła posiada tradycyjnie bardzo wysoki poziom nauczania w zakresie wychowania fizycznego. Dochowała się wielu znanych mistrzów sportu, jak np. bracia Kaczanowscy, bracia Wieliczko, Januszowski i inni.

Dzisiaj szkoła też się stara dotrzymać kroku współczesnym czasom. Jako jedyna wśród szkół rejonu wileńskiego pomyśliła o przesłaniu sprawozdania i ubiega się o przyznanie statusu klas gimnazjalnych.

O wypowiedź, dotyczącą organizacji pracy z kadrami pedagogicznymi szkoły, poprosiliśmy jej dyrektora pana Antoniego MALINAUSKASA i wicedyrektora panią Irenę KARPAVICZIENE.

Rola rady

pedagogicznej w szkole

Rada pedagogiczna - to stale działająca instytucja samorządowa w szkole. Na swych posiedzeniach systematycznie rozpatruje wyniki nauczania i wychowania, a także kierunki doskonalenia pracy pedagogicznej każdego nauczyciela i wychowawcy. Treść i regulamin pracy rady pedagogicznej są ściśle określone w „małej szkolnej konstytucji” - statucie szkoły. W ciągu ostatnich siedmiu lat rada pedagogiczna na posiedzeniu wzięła pod uwagę praktycznej stronie uregulowania reformy w dziedzinie oświaty, omawia, jak są wcielane w życie państwowe standardy w dziedzinie oświaty; analizuje sposoby stwarzające optymalne warunki nauczania i wychowania uczniów. Na początku każdego roku szkolnego rada szkoły rozpatruje i zatwierdza plan pracy oraz cele i zadania szkoły w zakresie wychowania i kształcenia. Razem z medykami omawia stan zdrowia uczniów, sprawy bezpieczeństwa, problemy racjonalnego żywienia, nauki i odpoczynku młodzieży, a także inne aktualne problemy. Zgodnie ze statutem szkoły, rada pedagogiczna okresowo rozpatruje brak motywacji do nauki wśród niektórych uczniów starszych klas (mających ponad 15 lat). Niekiedy proponujemy dla nich inne formy nauki: w szkołach zawodowych, wieczorowych lub eksternem. Te dwie ostatnie formy pracy są szczególnie przydatne uczniom, mającym problemy nie tylko z nauką, ale też związane z sytuacją materialną ich rodzin. W

brakach, ale niestety... I mimo wszystkich, nie ma szkoły bez osobowości nauczyciela. Nauczyciela, który potrafi rozumieć, wychowywać i uczyć dziecko, który obcuje z rodzicami, społecznością, który wreszcie jest obserwowany przez własne oczy. Powinien wieć zawsze być na wysokości swego zadania. Mieć dobry poziom wiedzy nie tylko ze swej dziedziny, ale również z psychologii, pedagogiki, polityki itd. Ciągłe doskonalenie i wzbogacenie swych wiadomości jest prawie niemożliwe w pojedynkę. Do tego więc w większości szkół istnieją przedmioty wółka metodyczne, które nie tylko pomagają doskonalić poziom pedagogiczny, ale również pełnią wiele funkcji, usprawniających działalność całego organizmu szkolnego. Chciałabym skrótkowo naświetlić pracę metodyczną w naszej szkole. Podział na dziesięć kółek metodycznych istnieje już tradycyjnie. Są to owe najmniejsze komórki, które dbają o oświatę metodyczną, propagowanie nowych metod pracy, udzielają pomocy młodym nauczycielom. Właśnie tu każdy nauczyciel może wypowiedzieć swoje wątpliwości, znaleźć pomoc w rozwiązywaniu zaskrajnych problemów, zapoznać się ze swymi osiągnięciami i zachęcić do pracy z zastosowaniem metod, które się sprawdzają i przynoszą dobre efekty. Jako przykład można przytoczyć pracę kółka klas początkowych. Należy do niego 17 nauczycieli. Od kilku lat niektórym paniom nieco gorzej udawało się lekcje plastyki, muzyki, choreografii.

Antoni MALINAUSKAS
Praca metodyczna

Gdy zada się sobie pytanie, od czego zaczyna się szkoła, ciepło o niej wspomnienia, szacunek, niezawodne wypływnie wniosek, że od nauczyciela. Owszem, jest bardzo ważne, by był zadany, a jeszcze lepiej, nowoczesny byunek, dobre wyposażenie. Dzisiaj już nie należałoby mówić o podobnych

(Dokończenie na str. 8)

Wieści z „Macierzy Szkolnej”

1-7 grudnia - w Białymstoku odbył się finał VI Konkursu Recytatorskiego „Kresy - 97”, w którym udział wzięli laureaci tego konkursu z Litwy.

1-13 grudnia - udział w śródrocznych kolacjach w Krakowie wieża 20-osobowa grupa uczniów ze szkół średnich rejonu wileńskiego w Pogorach i Mickunach z wychowawcami.

7-14 grudnia - w Katowicach odbyły się warsztaty praktyczne dla kadry kierowniczej, w których uczestniczyła 40-osobowa grupa pracowników placówek oświatowych z Litwy.

22-30 grudnia - w 60 polskich placówkach przedszkolnych Wileńszczyzny odbyły się choinki Bożonarodzeniowe, podczas których wręczono 2 400 paczek świątecznych ze słodyczkami.

Imprezy w styczniu

Inauguracja konkursu pisemnych prac twórczych i prac plastycznych dla uczniów polskich szkół na Litwie, poświęcona twórczości Adama Mickiewicza z okazji 200 rocznicy Urodzin Wieszca.

Uwaga! Warunki konkursu - w zamieszczonym niżej regulaminie.

Konkurs prac uczniowskich
ku uczczeniu Wieszca

Stowarzyszenie Nauczycieli „Macierz Szkolna” ogłasza w terminie stycznia - listopad 1998 roku Konkurs pisemnych prac twórczych i prac plastycznych uczniów szkół polskich na Litwie poświęconych 200-leciu Urodzin Adama Mickiewicza.

Regulamin

Konkursu pisemnych prac twórczych i prac plastycznych uczniów szkół polskich na Litwie, poświęconych 200-leciu Urodzin Adama Mickiewicza.

I.

Konkurs jest otwarty dla wszystkich uczniów szkół polskich na Litwie.

Konkurs jest prowadzony w 3 etapach:

- I etap - szkolny, odbywa się do 1 maja 1998 r.

- II etap - rejonowy, odbywa się do 1 października 1998 r.

- III etap - centralny, odbywa się w 16 dniem listopada 1998 r.

Uczestnicy obu konkursów występują w trzech kategoriach wiekowych:

- I kategoria: uczniowie klas IV-VI;

- II kategoria: uczniowie klas VII-IX;

- III kategoria: uczniowie klas X-XII.

II.

Warunkiem udziału w konkursach jest:

1. W konkursie pisemnych prac twórczych:

- przygotowanie pracy pisemnej na zaproponowany temat w odpowiedniej kategorii wiekowej;

- I kategoria - temat: „Moje spotkanie z twórczością A. Mickiewicza”

- II kategoria - temat: „Litwa w życiu i twórczości A. Mickiewicza”

- III kategoria - temat: „Człowiek wobec historii w twórczości A. Mickiewicza”

2. W konkursie prac plastycznych:

- przygotowanie pracy plastycznej w dowolnej technice i formacie

na temat: „Postacie z utworów, historyczne miejsca akcji w twórczości Adama Mickiewicza widziane oczyma dzieci”.

U w a g a: jest to wspólny temat konkursu prac plastycznych dla wszystkich kategorii wiekowych.

III.

1. Do oceny prac konkursowych powołane zostaną przez organizatora Komisje Konkursowe właściwe dla II i III etapu konkursu.

I etap konkursu - ocenia Komisja Konkursowa powołana przez dyrekcję szkoły.

2. Prace wytypowane przez Komisję Konkursową etapu szkolnego winny być zakodowane i skierowane do Komisji rejonowej.

3. Kwoty przedstawiania prac obu konkursów:

- **pisemne prace twórcze:**

szkoły średnie do 5 prac w każdej kategorii wiekowej, szkoły podstawowe odpowiednio do 3 prac w każdej kategorii wiekowej.

- **prace plastyczne:**

szkoły średnie przekazują do 5 prac w odpowiedniej kategorii wiekowej, szkoły podstawowe - odpowiednio do 3 prac w każdej kategorii wiekowej.

4. W zależności od poziomu prac konkursowych, Komisje Rejonowe wytypują określoną liczbę prac na etap centralny w terminie do 1 października 1998 roku i przedstawiają je do siedziby Stowarzyszenia „Macierz Szkolna” w Wilnie przy ul. Paupio 26.

IV.

1. Sfinalizowanie obu konkursów nastąpi podczas uroczystości poświęconych 200-leciu Urodzin A. Mickiewicza poprzez wyłonienie najlepszych pisemnych prac twórczych i wystawy prac plastycznych.

2. Uczestnicy konkursu etapów rejonowego i centralnego otrzymują dyplomy, upominki i nagrody ufundowane przez sponsorów i organizatorów, oraz atrakcyjne podróże do Polski.

3. Planowane jest wydanie wyróżnionych w konkursie pisemnych prac twórczych, ilustrowanych przez odpowiednio wyróżnione prace plastyczne.

Ferie, ferie... Tyle przyjemności cię czekało

Oto mamy już Nowy Rok - 1998. Wyzdrowiony go dwunastokrotnym uderzeniem zegary, obwieściły kolorowe race, świecące w oknach choinki. I oto, tak głośno witalny, Nowy Rok zaczyna swe panowanie.

Ferie zimowe - to, oczywiście, zabawy przy choince w szkołach, w miejscach salach, na placach. To spotkanie ze Świętym Mikołajem, który obdarzył wszystkich prezentami, upominkami.

Ileż radości mieli ci, którzy przyszli na plac w Rudominie, gdzie stała choinka z migającymi światełkami. Choinkę mieliśmy dzięki starostwie gminy Tadeuszowi Kulakowskiemu.

Niestety, przyniesione przez Świętego Mikołaja sanki, narty i łyżwy z zalem odstawiano do końca. Ferie są zimowe, a przyroda coś pokreśliła i nie

ma ani odrobiny białego szaleństwa. Szaro i trochę smutno wygląda pejzaż zimowy. Mimo takiej pogody uczniowie klasy 1d Rudominskiej Szkoły Średniej nr 1 wraz z rodzicami byli w teatrze dramatycznym w Wilnie, gdzie oglądali bardzo ciekawy spektakl. Rodzice uczniów klasy 1d Rudominskiej Szkoły Średniej nr 1 składają najserdeczniejsze podziękowanie organizatorom tego wspaniałego Balu Karnawałowego.

Maria SIMANOWICZ,
naucz. met. Rudominskiej Szkoły Średniej nr 1

Echa choinek Bożonarodzeniowych u najmłodszych mieszkańców Wileńszczyzny...

2400 słodkich paczek

Tradycyjnie, w dniach 22-30 grudnia 1997 roku w 60 polskich placówkach przedszkolnych Wilna oraz rejonów wileńskiego, solecznickiego, trockiego, święciańskiego i szyrwinckiego odbywały się imprezy Bożonarodzeniowe.

Program artystyczny przygotowali wychowawcy przedszkoli przy współdziałaniu rodziców. Dzieci uczestniczyły w inscenizacjach przeróżnych bajek, zawierających moral, że zło należy dobrem zwyciężać.

Stowarzyszenie „Macierz Szkolna” przekazało wychowankom przedszkoli książki oraz 2400 paczek świątecznych ze słodyczami, ufundowanych tradycyjnie przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oraz Fundację Pomocy Polakom na Wschodzie w Warszawie, która jest zawsze otwarta na poczynania naszego Stowarzyszenia.

Z ogromnym wzruszeniem mówimy, że „tradycji stało się zadość”. W imieniu najmłodszych obywateli Wileńszczyzny i ich rodziców Stowarzyszenie „Macierz Szkolna” składa szczerze podziękowania wszystkim, którzy się przychylni do tego, by nasze dzieci mogły przeżywać te piękne i radosne chwile świąteczne.

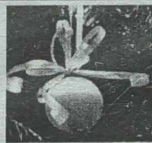
Niżej - bezpośrednie relacje z imprez świątecznych.



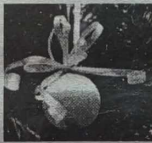
W dniach 29-30 grudnia ub. roku w **polskim przedszkolu nr 148** odbyły się świąteczne poranki. Każda grupa miała swój niepowtarzalny program, stroje. Do niektórych grup przybyli na poranek przebiegający. Dzieci starszej grupy odegrały Jasełka. Podczas tej wesołej zabawy wbiegł diabeł z diablicą, którzy ukradli Św. Mikołajowi worek z prezentami. Diabły bardzo się cieszyły ze swojej psoty, wykonując taniec diabelski. Zapraszały dzieci do piekła. Co prawda dzieci nie dały się oszukać. Użyły różnych podstępów i zwyciężyły moce piekielne. W lesie spotkały Św. Mikołaja, który szukał worka z prezentami. Dzieci opowiedziały mu, jak odebrały diabłom ten worek...

W imieniu dzieci i rodziców serdecznie dziękujemy naszej Polskiej Macierzy Szkolnej, która pomogła Św. Mikołajowi w uzyskaniu prezentów dla naszych pociec.

Regina MILASZKIEWICZ
Fot. Czesław Podlipski



Fantastyczną, pomysłową zabawę w pięknych karnawałowych strojach mieli wychowankowie **przedszkola nr 3** w Wilnie. Sprawiło to mnóstwo radości rodzicom i dziadkom, którzy wyrazili ogromne uznanie, serdecznie dziękowali opiekunkom dzieci, jak też składali sobie nawzajem życzenia świąteczne.



Wspaniała, bajeczna zabawa ze Św. Mikołajem, dobrą i złą wróżką odbyła się również w **wileńskim przedszkolu nr 4**.



... spadł pierwszy grudniowy śnieg i wychowankowie **przedszkola nr 100** postanowili napisać list do Św. Mikołaja oraz wysłać mu własne rysunki. Bogaty świat dziecięcej wyobraźni pomógł jak najdokładniej przekazać ich oczekiwania. Świąteczny nastrój udzielał się wszystkim, każde dziecko chciało się nauczyć nowych piosenek, wierszy, koled i tańców. I oto Wigilia... W podniosłym nastroju, w pięknych kolorowych strojach dzieci weszły do sali... A tam była choinka, cicho płynęła kolęda i tak długo oczekiwany Św. Mikołaj z pełnym „workiem marzeń”.



Do pięknej tradycji obchodów Świąt Bożego Narodzenia należą występy przedszkolnego teatryku „Dzwoneczek” (kierownik Zofia Materewicz, scenariusz Alina Masztaler, opracowanie muzyczne - Waleria Błażewicz, kostiumy - Regina Miłosz) - laureata I Festiwalu Teatrów Szkolnych w Wilnie, zrzeszającego ponad 40 jego wychowanków. Tegoroczne święta uświetniło przedstawienie „Dziadka do orzechów”, następnie odbyła się prawdziwie rodzinna wspólna Wigilia - dzieci, rodziców, wychowawców **przedszkola nr 115**, którą swą obecnością zaszczycił konsul RP w Wilnie p. Waldemar Mularczyk.





Śródroczne kolonie w Krakowie

W grudniu ub. roku na zaproszenie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Oddział w Krakowie udała się tam 20-osobowa grupa uczniów ze szkół średnich w Mickunach i Pogirach w rejonie wileńskim wraz z dwiema opiekunkami.

Na program pobytu złożył się

udział w zajęciach lekcyjnych oraz atrakcyjne wycieczki krajoznawcze po Krakowie i jego okolicach.

Dzieci zamieszkały w rodzinach, które bardzo serdecznie je podejmowały. Wiele serca w tak wspaniałe przyjęcie dzieci z Litwy włożył bezpodstępny inicjator tego przyjazdu pan

Piotr Zborowski ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Krakowie. Dzieci obdarowano pięknymi książkami oraz słodyczkami, zaś szkoła w Pogirach otrzymała odtwarzacz wideo, a Mickuńska Szkoła Średnia - grafoprojektor. Aby te dary dostarczyć do Wilna, Stowarzyszenie

„Wspólnota Polska” wynajęło autokar, który bezpiecznie przewiózł dzieci i dary do Mickun i Pogir.

Stowarzyszenie „Macierz Szkolna” w imieniu dzieci, rodziców oraz nauczycieli i dyrekcji obu szkół składa najserdeczniejsze podziękowania na ręce pani Krystyny Gąsowskiej - prezesa Krakowskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz pana Piotra Zborowskiego z tego

Stowarzyszenia za wspaniałą organizację i sprawny przebieg tego pobytu.

Niżej zamieszczamy wrażenia i migawki z pobytu w Krakowie bezpośrednich uczestników - uczniów ze szkół w Pogirach i Mickunach.

NA ZDJĘCIACH: spotkanie w Siedzibie Nowohuckiego Klubu „Solidarność” emerytów; przy ruinach zamku w Chęcinie.

Wrażenia z pobytu w Polsce dzieci z Pogir

Chcieliśmy tam zostać

W grudniu roku ub. gościliśmy w Polsce z grupą dzieci z Pogir i Mickun. Wyjechalśmy z Wilna do Warszawy autobusem, a z Warszawy do Krakowa jechaliśmy pociągiem. Na dworcu w Krakowie spotkali nas pan i pani ze Wspólnoty Polskiej. Zamieszkaaliśmy w rodzinach. W czasie naszego pobytu zwiedziliśmy Zakopane, Częstochowę, różne muzea, zamek w Chęcinie, różne zabytki Krakowa, byliśmy też na Wawelu, widzieliśmy dzwon Zygmunowski. Dzieci kupiły dużo pamiątek. Dyrektor szkoły podstawowej nr 7 zaprosił nas do swojej szkoły. Podarował nam dużo książek i różnych ciekawych rzeczy. Zaprosił także na herbatę. Tak bardzo się nam spodobało, że chcieliśmy tam zostać. Nadzedł jednak dzień odjazdu. Zebrałiśmy się koło szkoły i czekaliśmy na autokar. Gdy wyjeżdżaliśmy, dzieci płakały.

Z tego pobytu zostało nam dużo, dużo ciekawych wrażeń. Wspominam piękne chwile i jestem wdzięczna wszystkim, którzy nami opiekowali się, a także panu Stanisławowi i pani Barbarze Jeżakom, u których mieszkalam.

Bożena RUSIELEWICZ,
uczennica 5 klasy
szkoły w Pogirach

Mój pierwszy wyjazd za granicę

To było wspaniałe, gdy pani powiedziała, że pojedą do Polski. Był to

mój pierwszy wyjazd za granicę. Bardzo się cieszę, że pojechałam do tak pięknego kraju, chociaż podróż była męcząca. Gdy przybyliśmy na miejsce, czekało na nas wielu uczniów w szkole nr 91 w Krakowie. Przyjęto nas bardzo serdecznie. Później rozdzielono między rodziny. Mieszkałam w rodzinie Bujaków w Krakowie. Miłe mnie powitali i opiekowali się przez dwa tygodnie.

Mieliśmy bardzo dużo wycieczek. Zwiedziliśmy wiele miejsc i byliśmy w różnych miastach, jak: Kraków, Częstochowa, Chęciny, Zakopane, Kielce, Jędrzejów. W Krakowie spodobał mi się Kościół Mariacki, Wawel, smok wawelski. W Częstochowie widziałam obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Jest bardzo piękny. Byliśmy także w Chęcinach, gdzie zwiedziliśmy ruiny zamku. W drodze do Chęcin wpadliśmy na gościniec do Jędrzejowa, gdzie jest piękne muzeum zegarów. W Kielcach pływałam w dużym basenie z fontanną. W Zakopanem zwiedziliśmy Dolinę Kościelińską oraz wjeżdżaliśmy kolejką na Gubatówkę. Byliśmy w wielu miejscach, trudno wszystko opisać.

Chcę podziękować rodzinie państwa Bujaków, dziewczynkom z 7g klasy, dyrektorowi szkoły krakowskiej nr 91 oraz wszystkim, wszystkim, którzy pomogli mi i innym dzieciom poczuć to ciepło rodzinnego domu, mimo że byłam daleko od swej rodziny.

Inga RYŃKIEWICZ, 6F kl.,
Pogirska Szkoła Średnia

Mówią dzieci z Mickuńskiej Szkoły Średniej

...takich spotkań powinno być więcej

Po pobycie w Polsce, mogę stwierdzić, że Polacy - to serdeczni, gościnni i mili ludzie. Czuliśmy się tam, jak u siebie w domu.

Program pobytu był tak napięty, że bardzo mało czasu zostawało na lekcje. Zwiedziliśmy dużo wspaniałych miejsc, z których Kraków najbardziej słynie: zamek królów polskich na Wawelu, Kościół Mariacki, Rynek Główny...

Zostawiliśmy swój ślad w Tatrach. Modliliśmy się do Matki Bożej w Częstochowie. Myślę, że gdybyśmy tam byli trochę dłużej, zwiedzilibyśmy o wiele więcej miejsc. W rodzinach, w których mieszkaliśmy, pytano nas o nasze obyczaje i tradycje. Moim zdaniem, takich spotkań powinno być więcej. Przynosiłoby to większą korzyść dla obu państw.

Pewnego dnia gościła u nas reporterka z tygodnika nowohuckiego „Głos” pani Krystyna Lenczowska. Zapytała nas:

- Czy chcielibyście kiedyś przenieść się do Polski?
- Chyba, żeby mama i tata, i cała rodzina się przenieśli, to tak, ale chyba zostaniemy tam... odpowiedziałam:

Piotr DUKIEL, kl. 8a,
Szkoła Średnia w Mickunach

...najbardziej mi się podoba Kraków

Polska bardzo mi się podoba. Zwiedziłam Białystok, Warszawę i Kraków. Z tych trzech miast najbardziej mi się podoba Kraków. Po pierwsze, w Krakowie jest dużo zabytków, takich jak: Wawel, Kościół Mariacki, Sukiennice, Teatr Słowackiego, Barbakan, Katedra Wawelska i in. A po drugie, poznałam mnóstwo serdecznych ludzi. Na pierwszym miejscu jest rodzina Karpiertów, w której mieszkalam, a potem klasa, w której się uczyłam i przyjaciele Magdaleny Karpiert.

Z tych zabytków krakowskich najbardziej mi się podobał Wawel i Oltarz Wita Stwosza w Kościele Mariackim. Oltarz jest tak duży i wspaniały, że nie da się go porównać z żadnymi innymi oltarzami w kościołach.

Gdyby była taka możliwość, to zostałabym tam na zawsze, aby się luzować. Może, nie na zawsze, ale na długo. W Polsce są piękne góry Tatry, jest to kraj piękny i duży.

Cała Polska słynie, tam, gdzie Wisła płynie. Tam piękny Kraków stoi, a Wisła go poi. Pod Krakowem jest Wieliczka, a przy niej tabliczka: „Kopalnia soli prześlizgną, a moc ma magiczną”. W Krakowie Wawel słynie, tam, gdzie Wisła płynie. A Zygmunowski potężny dzwon waży jedenaście ton.

Grażyna SYRNICKA,
kl. 8a,
Szkoła Średnia w Mickunach

Kraków...

Jest takie miejsce w Krakowie, co Wawelem się zowie. Gdzie kiedyś ze swym wojskiem potężnym mieszkał król Krak w Zamku Bajecznym. Mieszkańcy tego miasta żyli wesoło.

I z radości tańczyli w koło.

Lecz nadszedł czas i taniec zgasił.

Gdy się miasto dowiedziało,

co się w Krakowie stało,

potężny Smok ruszył,

a król wziął się za głowę z obawy.

Lecz mądra córa Kraka

ogłosiła wieść taką:

„Kto Smoka zwycięży,

ten się złotem obłączy.

Pół zamku ten dostanie

i z Królową żyć zostanie”.

Lecz nikomu z dzielnych rycerzy

nie udało się. Smok ich zwyciężył.

A dzielny szewczyk Skuba

prosi o smolę i skórę owcy u króla,

aby pokonać strasznego potwora.

Skuba i Smoka pokonał,

i wesela z Królową sprawował.

I żyli wszyscy wesoło,

z radości tańczyli w koło.

Elżbieta TARASZKIEWICZ,

kl. 7a, Szkoła Średnia w Mickunach

A oto niektórzy myśli innych uczestników wycieczki do Krakowa:

Wiesiek Zapołski, kl. 5a

Najbardziej mi się podobał basen w Kielcach. Byliśmy w Zakopanem, Zwiedziliśmy Wieliczkę, Wawel... Wspaniale było!

Edyta Wilkiewicz, kl. 7a

Jestem zachwycona Krakowem. W rodzinie, w której mieszkalam, było wspaniale. Byli to państwo Ciestelscy.

Waldek Narkiewicz, kl. 7a

Od dawna marzyłem, by zobaczyć Kraków. I oto zwiedzam prastarą stolicę królów polskich. Byłem na Wawelu. Widziałem, gdzie spoczywał prochy A. Mickiewicza, J. Słowackiego, J. Pilsudskiego, T. Kościuszki i W. Jagielly. Widziałem oltarz Wita Stwosza w Kościele Mariackim.

Elżbieta Taraszkiewicz, kl. 7a

Spotkano nas niezwykle serdecznie. Na Rynku Głównym oglądaliśmy wystawę szopek. W Chęcinie zwiedziliśmy ruiny zamku. Zwiedziliśmy Częstochowę. Najbardziej mi się podobał spektakl „Przygody Tomka Sawyera”.

Połączył nas język, poezja i teatr

„Kresy” - to rzecz nieosiągalna dla mnie - myślałam. Teraz widzę, że się myliłam. Najważniejsze jest, aby czegoś zapragnąć. I tak się stało. Los skierował mnie do Białegostoku - miasta moich marzeń. Spędzony tutaj tydzień spowodował, że pokochałam wiele rzeczy. Po pierwsze, wspaniałe było to, że kresowiaci czuli się jak bracia. Tutaj właśnie znalazłam wielki skarb - przyjaciół, którzy przybyli z 7 krajów: Czech, Rumunii, Lotwy, Litwy, Białorusi, Rosji i Ukrainy. Połączyła nas wspólna sprawa - polskość. Mieliliśmy naprawdę wiele wspólnego. Kochaliśmy poezję i Mickiewicza, teatr i nasz język. Tutaj uświadomiliśmy sobie, czym jest prawdziwa recytacja. Nauczyliśmy się odbierać i odczuwać poezję. Gdyby inni mogli wspólnie z nami przeżyć tyle pięknych emocji, na pewno pokochaliby język i kulturę Polaków.



W ciągu całego tygodnia nie mieliśmy czasu na nudę. Każdy dzień był nową przygodą. Spotkania z autentycznymi aktorami były niesamowitym przeżyciem, a szczególnie wiele wrażeń pozostawił monodram w wykonaniu Ireny Jan. Najprawdziwszym ciepłem promieniowały nasze serca podczas „Wigilii Polskiej” w siedzibie „Wspólnoty Polskiej”. Byliśmy wtedy jedną wielką rodziną. I oto konkurs. Oczekiwaliśmy na niego z trzęsą, każdy chciał wygrać. Niektórym z nas to się udało, lecz nie zazdrościliśmy im, po prostu cieszyliśmy się razem wygraną przyjaciół. Laureatki były cudowne, życzył im dalszych sukcesów.

Ilona Franek z Czech, która otrzymała Grand Prix wojewody białostockiego, jest rzeczywiście bardzo uzdolnioną dziewczyną. Jej koleżanka Teresa Brauna (przyszła aktorka, moim zdaniem) otrzymała nagrodę specjalną Prezydenta Miasta Białegostoku, a M. Bongoura (II nagroda) - dziewczyna o czekoladowej skórze, przed sobą będzie miała zawsze otwarte drzwi.

Litwa też miała silną obsadę. Nasza koleżanka Aneta Litwinowicz

otrzymała I nagrodę, ufundowaną przez Kancelarię Adwokacką Michała Bondry, a autorka tych słów, Andrzej Korołow, Rafał Urbanowicz i Robert Kapusta otrzymali wyróżnienia.

Chcę podziękować za warsztaty w Akademii Teatralnej, które prowadziły panie Lucyna Nieciecka, Antonina Sokółowska; za fachowe uwagi Jerzemu Rogowskiemu; Janowi Zdziarskiemu.

Dziękuję wszystkim, którzy zainicjowali takie spotkania, którzy

pomagali je zrealizować, tworząc tak przyjemną atmosferę święta i szczęścia w naszych duszach!

Teresa WÓLKOWICZ, uczennica II klasy gimnazjalnej Szkoły im. A. Mickiewicza
NA ZDJĘCIACH: „...wreszcie odetchnęliśmy z ulgą”: uczestnicy z Litwy zaraz po przesłuchaniach konkursowych; Laureatki konkursu „Kresy'97” z Litwy z p. Krystyną Damulewic z działu kultury Białegostoku.

Staramy się dotrzymać kroku współczesnym czasom

(Dokończenie ze str. 5)

Pomocy udzielano w następujący sposób: nauczycielki, które czuły się „moono” na „gruncie”, zaczęły organizować zajęcia pokazowe. Można było zapoznać się z praktyczną stroną pracy. Podczas omawiania lekcji pokazowej, wygłaszano referaty, odbywały się wspólne wystawy, dzielono się materiałem dydaktycznym z muzyki i choreografii. Później miło było słyszeć, że ktoś szczególnie polubił te lekcje, że dzieci chętnie konstruują, śpiewają, tańczą, rysują. Całoroczna praca metodyczna koła była poświęcona tym problemom. Bardzo jest ważne, żeby praca metodyczna była prowadzona w atmosferze współpracy, przyjaźni i zaufania. Wtedy przynosi ona korzyści i satysfakcję wszystkim bez wyjątku jej uczestnikom.

Staramy się zachęcać nauczycieli do udziału w różnorodnych kursach. Szczególnie przydatne są imprezy organizowane przez Polską Macierz Szkolną, Instytut Doskonalenia Nauczycieli. Na posiedzeniach kół uczestnicy zapoznają się z celami wyśluhanego kursu, jego efektami. Bardzo ważną częścią składową działalności kół jest uczestniczenie w planowaniu pracy szkoły. Te posiedzenia odbywają się zazwyczaj w maju. Nauczyciele mogą zgłosić swoje propozycje, dotyczące pracy w roku następnym. Zaaprobowany przez koło

metodyczne plan pracy jest częścią składową planu ogólnoszkolnego. W znacznej mierze ułatwia to pracę administracji, a jednocześnie nauczyciele bardzo chętnie widzą to, że nie ma odgórnego planowania.

Gdy się widzi plany wszystkich kół, wówczas można wyciągnąć wnioski i ustalić, jakie problemy będą absorbowali zespół w tym roku. Pomaga to w wytypowaniu najaktualniejszych tematów, rad pedagogicznych, skorygowaniu pracy rady szkoły, imprez pozalekcyjnych. Nie jest tajemnicą, że w skali krajowej mamy problemy, jeśli chodzi o frekwencję uczniów. W ten lub inny sposób, problem ten pojawił się w planach kół. Od trzech lat rada szkoły na swych posiedzeniach poświęca temu zagadnieniu wiele uwagi. W tym celu uczniowie, którzy źle chodzą na lekcje, oraz ich rodzice są zapraszani na posiedzenia z udziałem też inspektora do spraw nieletnich.

W wyniku tego jest coraz mniej chętnych do stawiania przed radą szkoły. Swoją rolę na pracę kół mają też rodzice. Ostatnio wśród rodziców wyczuwa się niepokój o poziom wiedzy z języka litewskiego. Koło metodyczne lituanistów podjęło się zbadania tego problemu. Efektom tych starań będzie rada pedagogiczna, poświęcona nauczaniu języka państwowego w szkole. Bardzo chętnie i

uczniowie, i nauczyciele uczestniczą w imprezach pozalekcyjnych, organizowanych przez koła. Co prawda, nie można się pochwalić, że mamy tego bardzo dużo.

Co daje taki system pracy?

Najważniejsze jest, że wpływa to dodatnio na efekty wychowania i nauczania. Kształtuje to również aktywną postawę nauczyciela, którego interesują sprawy życia społeczności szkolnej, jego własny poziom pedagoga. Można to zilustrować liczbami - więc 96-osobowe grono pedagogiczne posiada 9 metodyków i 56 starszych nauczycieli. Sadzę, że są to wyniki wymowne.

Nie zamierzam na tym poprzestać. Wiele jest rzeczy do zrobienia. Wzrasta rola kół podczas atestacji nauczycieli. Bardzo jest ważna integracja międzyprzedmiotowa. Myślę, że warto zastanowić się nad planami tematycznymi, które napiszą wspólnie nauczyciele integrowanych przedmiotów. Dotychczas brak opracowanych standardów oceniania wiedzy. Koła mogą w tej dziedzinie działać bardzo wiele. Praca metodyczna ma dużo aspektów. Nie zamierzam w tej wypowiedzi przedstawiać coś wyjątkowego, ale, jednak może niektóre przykłady zasługują na głębsze rozważania.

Irena KARPAVICZIENE

Noworoczne spotkania z teatrem „Wyobraźni”

Podczas ferii zimowych w wielu szkołach Wilna i na Wileńszczyźnie odbyły się rozmaite uroczystości i zabawy przy choince z udziałem św. Mikołaja.

Amatorski teatr „Wyobraźni”, mieszczący się w siedzibie Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie, rozpoczął swoje małe tournée od Rukojńskiej Szkoły Średniej. Tam 26 grudnia odbyła się zabawa karnawałowa, na którą przybyli licznie uczniowie i ich rodzice.

Pięć wspaniałych aktorek-nauczycielek, wchodzących w skład zespołu teatralnego, to Danuta Hołubowska, Bożena Winogrodzka, Jolanta Harasimowicz, Alina Zinkiewicz i Maria Lewicka.

Szczególne wyrazy wdzięczności należą się p. Helenie Bakulo, która wyreżyserowała zabawę choinkową i zaprojektowała kostiumy wesółych bohaterów.

Artystki wystąpiły też w szkole im. Jana Pawła II, w Szklarskiej Szkole Podstawowej w rej. trockim oraz w Skojdzkiej Szkole Początkowej.

Aktorki skomponowały i jednocześnie zagrały rolę pajacyka, kłowna i trzech krasnoludków, stwarzając znakomitą nastrój do wspólnej zabawy, w której chętnie uczestniczyli wszyscy - dzieci i dorośli.

Razem z artystkami dzieci uczyły się, a następnie śpiewały wesołe piosenki o zimie i Mikołaju. Uczyły się też nowego tańca „Siedmiokroczek”.

Po tradycyjnej piosence „Wiwat, wiwat!” odśpiewanej przez wszystkich uczniów, ich rodziców i nauczycieli, zjawił się św. Mikołaj, dzwigający na plecach wielki wór z podarkami.

Dzieci przygotowały Mikołajowi różne scenki, koledy, wierszyki, wycieczki. Wszyscy uczestnicy zaba-

wy byli zmartwieni tym, że św. Mikołaj miał trudną podróż, bo z powodu braku snu, musiał pozostawić swoje sanie, zaprzężone w renifery i dalej iść pieszo z ciężkim workiem.

Św. Mikołaj poprosił, aby krasnoludki wraz ze swoimi przyjaciółmi wymyśliły coś na poprawę pogody. Wtedy wszystkie dzieci wraz z pajacykiem, kłownem i krasnoludkami czarowały pogodę. Za chwilę podarowały Mikołajowi w prezencie piękną zimową kołędę i wyczarowaną kolorową tęczę. Za co w podziękowanie otrzymały słodkie prezenty. My, rodzice klas początkowych, jesteśmy bardzo wdzięczni pięciu aktorkom z teatru „Wyobraźni”, które przybyły do naszej szkoły, by wytworzyć wesoły i świąteczny nastrój przy choince, nie żałowały trudu i serca naszym małym pociechom.

Jesteśmy bardzo zadowoleni z tej zabawy noworocznej, z przyjazdu teatru do polskich dzieci na Wileńszczyźnie, które, niestety, rzadko teraz mają możliwość pójścia do teatru, czy spotkania się na żywo z aktorami, słuchania poprawnej polskiej mowy.

Jeszcze raz serdecznie dziękujemy za tak dobrze zorganizowaną zabawę i życzymy całemu zespołowi artystycznemu w 1998 roku nowych twórczych pomysłów, realizacji marzeń oraz projektów nowych spektakli.

RODZICE uczniów klas początkowych ze Skojdzkiej Szkoły Początkowej
NA ZDJĘCIU: chwila odpoczynku przed kolejną zabawą: aktorki z teatru „Wyobraźni” (od lewej) Alina Zinkiewicz, Danuta Hołubowska, Maria Lewicka, Bożena Winogrodzka, Jolanta Harasimowicz.



Edukacyjne nowości wydawnicze w Polsce

Seria edukacyjna wydawnictwa „Nasza Księgarnia” wzbogaci się w tym roku o dwa kolejne „Zeszyty lektur” dla klasy IV i V; „Znaki czasu” to nowa seria wydawnicza traktująca o rozwoju systemów zapisu i pomiaru, przeznaczona dla uczniów starszych klas szkoły podstawowej.

Dotychczas ukazały się „Zeszyty lektur” dla klas I, II oraz III i zostały dobrze przyjęte zarówno przez uczniów jak i nauczycieli, dla których są to propozycje na prowadzenie niebanalnych lekcji. Wszystkie pozycje skonstruowane są na zasadzie zeszytu do ćwiczeń.

Uczniowie klas IV i V zapoznają się z treścią i przesłaniem lektur przez różne formy: opowiadania, list, telegram, reklamę i komiks, lamigłówek językowe, rebusy, krzyżówki.

W „Znakach czasu” znajdują się 4 pozycje: „Od pióra trzcinowego do edytora tekstu”, „Od łycylda do kalkulatora”, „Od świecy do zegara kwarcowego”, „Od łokcia do kilograma”.

Nowością będą także „Lamigłówki drogowe” - zeszyty ćwiczeń dla przedszkolaków, służący kształtowaniu znajomości bezpiecznych zachowań na drogach i ulicach. (PAP)

WCZORAJ W PRASIE POLSKIEJ

STOLICA ZIEMI

Nowy Jork pod rządami burmistrza Rudolpha Giulianiego odzyskuje blask światowej metropolii

Nowy Jork znów staje się „stolicą świata”. W stulecie swojego powstania (1 stycznia 1898 r. Brooklyn, Staten Island i Queens dołączyły do „podatkowego rozsądku” do Bronxu i Manhattanu, tworząc największe miasto Nowego Świata) metropolia jest bezpieczniejsza, schludniejsza i zasobniejsza niż dziesięć lat temu. Zebracy na reprezentacyjnej Piątej Alei Manhattanu stali się mniej natarczywi. Od podróży metrem nie odstrasza już odor mocz, w bramach domów rządziej notaż się potknąć o bezdomnego, a parki zostały wyrwane spod kontroli naciągaczy i handlarzy narkotyków. Z murów i wagonów metra znikają wszehobecne jeszcze niedawno graffiti.

Times Square opuściły prostytutki, tanie kina pomograficzne i kieszonkowcy. Ten skwer w środku wąwozu między wieżowców Manhattanu staje się znów dawnym „skrzyżowaniem świata” z nowymi kinami, teatrami, hotelami i sklepami firmowymi. Zmiany zauważalne w mniejszym stopniu przez zasiadających nowojorkończyków twórczych społeczeństwo „wiecznych narzekaczy” niż przez częstych gości stolicy amerykańskiego biznesu i sztuki - są w znaczonej mierze przypisywane Rudolphowi Giulianiemu, który od pięciu lat jest burmistrzem Nowego Jorku.

Nie dziwne, że Giuliani, przedstawiciel Partii Republikańskiej, polityk bardziej podziwiany niż lubiany, w listopadzie 1997 r. został ponownie wybrany na czteroletnią kadencję w mieście, gdzie na jednego republikańskiego przypadają trzech członków Partii Demokratycznej (w młodości należał do niej nawet sam Giuliani). Po zwycięstwie nad Ruth Messinger, przedstawicielką lewego skrzydła Partii Demokratycznej, stał się pierwszym od lat 60. republikańskim burmistrzem Nowego Jorku, którego wybrano na kolejną czteroletnią kadencję. Ostatni raz udało się to legendarnemu Fiorello La Guardi. Giuliani - w przeszłości prokurator federalny, który okazał się szczególnie skuteczny w walce ze zorganizowaną przestępczością - często powołuje się na przykład wielkiego poprzednika.

Burmistrz „stolicy świata”, o którym mówi się, że może być jednym z pretendentów do nominacji Partii Republikańskiej w wyborach prezydenckich w 2000 r., nie jest typowym republikańcem. Giuliani, nazywany przez nowojorkończyków po prostu Rudim, w przeciwieństwie do dominujących w tej partii ideologów i konserwatywistów jest pragmatykiem i często przeciwstawiał się oficjalnej linii republikańskiej. Mimo że jest katolikiem (kiedyś myślał nawet o wstąpieniu do seminarium duchownego) opowiada się za legalnością aborcji i wbrew „wieruchusce” swojej partii popierał kandydaturę Mario Cuomo, lewicowego demokrate w jego nieudanej kampanii o ponowny wybór na gubernatora stanu Nowy Jork. Burmistrz metropolii, któremu nie udało się pozyskać głosów zbyt wielu Murzynów, wygrał dzięki poparciu wielu emigrantów, Żydów, Włochów i innych tzw. etników. Regularnie publikuje swoje felietony w gazetach etnicznych, m.in. w „Nowym Dzienniku”, największej polskiej gazecie na wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych. Poparł go także... typowi nowojorkscy lewicowcy (na Giuliani-

go w wyborach 1997 r. głosowało 45 proc. demokratów), których przekonał jego dokonania.

Giuliani po pokonaniu w wyborach 1993 r. Davida Dinkinsa, pierwszego w historii Nowego Jorku czarnoskórego burmistrza, obiecał nowojorkoćm poskromienie przestępców, poprawę jakości życia w mieście, ograniczenie wszechwładzy biurokracji miejskiej i sanację finansów ratusza. Dzięki swoim talentom, pracowitości i szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zdołał dotrzeć do większości obywateli.

Szczególnie imponujące są dokonania sto siódmego burmistrza Nowego Jorku w dziedzinie walki z przestępczością, co nie dziwi, jeśli weźmie się pod uwagę „prokuratora przesłanego” Rudolpha Giulianiego. W 1990 r. w Nowym Jorku zamordowano 2245 osób. Wiele z tych mordów było powiązanych z narkomanią, a szczególnie z pojawieniem się w połowie lat 80. cracku, rodzaju kokainy powodującego oślepienie ulfurę, jeszcze silniejszego kaca i zalecenie często już po pierwszym kontakcie z narkotykiem. W 1997 r. w łącznym 7,3 mln mieszkańców Nowym Jorku zamordowano już tylko 734 osoby - najmniej od roku 1967 i o ponad 20 proc. mniej niż w 1996 r. Policia i burmistrz tłumaczą ów spadek (w porównaniu z 1993 r. wynosi on 61 proc.) przede wszystkim nową, aktywną taktyką policji i władz miejskich w walce z handlem narkotykami i narkomanią. Howard Safir, komisarz nowojorskiej policji (słynnego NYPD), powiedział: „Uważam, że większości przestępstw nie można oddzielić od problemu narkomanii”. Podczas rządów Rudiego spadła także liczba innych poważnych przestępstw: gwałtów - o 13 proc. i rabunków z bronią w ręku - o 47 proc.

Giuliani zdaje sobie sprawę, że zagrożenie przestępczością znajduje się na pierwszym miejscu listy obaw nowojorkończyków. W 1994 r., bezpośrednio po zaprzysiężeniu na pierwszą kadencję, polecił NYPD zmienić styl działania. Dotychczas policja nowojorska odpowiadała na wezwania, lekceważąc drobniejsze przestępstwa. Poprzez Giulianiego i kolejnego komisarza policji nie zachęcał do zatrzymywania drobnych handlarzy narkotyków, obawiając się, że zbyt częste kontakty z szeregowymi sprzedawcami narkotyków mogą skorumpować stróżów prawa. Giuliani i jego pierwszy komisarz policji zmienili tę filozofię, nakazując policjantom ściganie także pomniejszych przestępstw ulicznych i podczas śledztwa wypytywanie zatrzymanych o imię, pozycje nie związane z obecnym przesłuchaniem

czynny.

Dodatkowo Giuliani przyłączył do NYPD dotychczas autonomiczną Policję Transportu (Transit Police), działającą głównie w nowojorskim metrze, a także Policję Osiedlową (Housing Police), chroniącą subwencjonowane przez rząd osiedla dla najbiedniejszych. Konsolidacja organów ścigania pozwoliła skierować na ulicę większą liczbę patroli policyjnych i zakończyć spory o „mieście” pomiędzy poszczególnymi rodzajami służb. Policjanci stali się bardziej widoczni, co z kolei skłania mieszkańców miasta do lepszej współpracy ze stróżami porządku i w rezultacie prowadzi do większej wykrywalności przestępstw.

Nowy burmistrz, krzyżując się z „konserwatywnym wiatrem” w amerykańskiej polityce, przypuścił atak na biurokratyzm i często nadszedłszy system świadczeń socjalnych. W 1994 r. z zasiłków socjalnych w Nowym Jorku korzystało 1,1 mln osób - więcej niż kiedykolwiek od czasów wielkiego kryzysu. Giuliani, wychodząc z założenia, że zasiłki socjalne powodują uzależnienie i prowadzi do wytworzenia się specyficznej podklasy społecznej, zastrzył kryteria przyznawania zapomóg. „Pomoc powinna być dostępna dla tych, którzy chcą pomóc sami sobie” - wtórował nowemu burmistrzowi Nowego Jorku republikańskim przywódcóm „konserwatywnej rewolucji”, którzy opowalali wobec izby Kongresu po wyborach w 1994 r.

Po koniec roku 1997 z zasiłków socjalnych korzystało o 320 tys. mniej mieszkańców metropolii niż trzy lata wcześniej. Dodatkowo 200 tys. pobierających zasiłki zostało zobowiązanych do sprzątnięcia ulic i parków miejskich, co oczywiście wywołało zarzuty rybaków i lewicujących elity z samozwanych dzielnic o „stosowanie nowych form niewolnictwa”.

Giuliani odziedziczył po swoich poprzednikach deficyt sięgający 2 mlrd USD. Dzięki zmniejszeniu liczby miejskich urzędników, ścięciem budżetowym i sprywatyzowaniu wielu usług w roku budżetowym 1996 w kasie miasta pojawiła się oszałamiająca nadwyżka - 1,2 mlrd USD. W tym roku budżetowym dodatnie saldo w finansach miejskich szacuje się na 700 mln USD. Oczywiście, obok polityki ratusza na sukcesy Nowego Jorku złożyło się także wiele innych czynników, w tym cztery lata hossy na Wall Street, ale nawet przeciwnicy Rudiego przyznają, że dobrze mieć burmistrza, który wie, iż „nie ma republikańskiego i demokratycznego sposobu wywozu śmierci - jest tylko dobry i zły”.

Tadeusz ZACHURSKI
„Wprost”

WYROSTEK ROBACZKOWY

Biedny Adam Wajrak zaufał amerykańskim prognozom pogody, że zima będzie tego roku w Europie wyjątkowo tęga. Zimnowojenny pseudometeorolog z Wall Street i Biąlego Domu - jeszcze dziesięć lat temu tak pisałoby o nich nasza poczciwa stara szkapca, czyli „Trybuna Ludu” - otóż oni zupełnie się zblaznili i Adam Wajrak nie sfotografuje wydry, że - sówie śnieżnej nie wspomnę. Tak to się kończy, kochany Wajraku, gdy się tak bardzo wierzy Amerykanom. Wajrak jest młody i nie pamięta, bo niby skąd ma pamiętać, że Amerykanie najpierw razem z Churchilllem oddali Polskę, Czechosłowację, Węgry i wiele innych krajów Europy Staliniowi - jednemu z najokrutniejszych tyranów wszechczasów, a potem lali krokodyla bzy, jaką my tu cierpiemy niewolę i ludobójstwo. Przy okazji mam prośbę do redakcji: redakcja kochana, wydrukuj tak, jak napisałem - „wszechczasów”. Teraz jest taka moda, że gazety i telewizja publiczna (matka nasza) piszą o wyborze „dobranocki wszech czasów”. Zapewne niedługo zaczną pisać „wzsch szczyt”, „wszech strony” i „wszech moc”. Ciekawe, czy kiedyś zaczną pisać „dobra noccka”? Właścicielem czemu nie.

Nie żał mi Wajraka, którego zupełnie skołowały swym zachowaniem żubry, lisy, dziki, krety i żaby. Trzeba było wierzyć kretom, a nie Amerykanom - wdycha Wajrak. Oj, tak, tak - trzeba było wierzyć kretom, kochany I to samo zalecam rodakom z Kazachstanu. Amerykański sposób uzalania się nad doświadczeniami niektórym ostatnio ludzi przejala bowiem ostroli skutecznie, niestety, nasz rząd. Ustami naszego premiera rzekł zapowiedział, że nie zapomniał o rodakach, których „zimny wiatr historii zagnał do Kazachstanu”. Rząd jednocześnie zastrzegł się, że on - rząd - musi się „zachowywać odpowiedzialnie i zapewnić powracającym godne warunki bytowe”.

Na powrót do warunków bylejakich nasz rząd się nie zgodzi. W ten sposób boguduchawnie ofiarę staliniowskich przesładeń i czystek etnicznych mają już pewność stuprocentową, że nigdy do Polski nie wrócą. Rząd bowiem nie ma żadnego obowiązku, by pomagać repatriantom. „Kraj zmagając się z trudnościami gospodarczymi i walką z dziedzictwem historycznym”. Z pewnością jest w tym stwierdzeniu wiele prawdy, ale jest to niewyraźne smute. Twarze tych biednych pięćdziesięciu sześciu Polaków z Kazachstanu, którzy przyjechali spędzić święta w kraju swego dzieciństwa i kraju swych przodków - te twarze mówią wszystko. Że jest w nich tylko tęsknota, rozpacz i beznadzieja. „Przyjeżdżając, jak tylko możecie. Nie powinni nas zrażać trudności materialne. Dla was nie może nam zabraknąć serca”. Prymas dwudziestolecia namawiał tymi właśnie słowami. Tylko że oni nie mogą przyjechać, bo samym naszym sercem za билет nie zapłacą. Muszą mieć pieniądze na przyjazd i sporo grosza na zagospodarowanie. Ot i tyle na ten temat. Polskie przysłowie powiada: obiecał pan koźuch - ciepłe słowo

wojga!
Wajrak przeżywa styczniową wiosnę w Białowieży, a ja z Suwałczyzyny zjechałem niespodziewanie do stolicy. Niespodziewanie, bo - w ramach walki z dziedzictwem historycznym prawdopodobnie - nasz rząd wyłączał nam prąd. Wyłączał na kilka dni (w tej chwili wstępnie ogłosił, że na cztery) i informację w tej sprawie powiesił mi na płocie. Już Lenin, niewiele ustępujący Staliniowi, ogłosił dawno, że „komunizm to władza nad plus elektryfikacja całego kraju”. Słusznie zatem władza z dziedzictwem historycznym komunizmu rozpoczynamy od deelektryfikacji. A że akurat na naszą dwudziestą wiosnę zapadło, tym większy dla nas honor i zaszczyt, że jesteśmy w czolowiecze przemian ustrojowych. Ciemno mamy, jak noc w piwnicy u Murzyna po czarnej kawy. Łodówki płyną z zamrażalników, pompy nie pompują wody. Powrót do żródeł - że tak powiem. W tej sytuacji zjechałem z całym majątkiem nuchowym (łisek i cztery psy) do stolicy, gdzie elektryfikacja jest jak najlepszych czasów komunizmu. Nie tylko elektryfikacja (...)

Akeja Wyborcza Solidarności naradza się zaś w dawnym ośrodku KC PZPR „Kormoran”. I nie wujewództw ma zostać po reformie. Jednym z rozpatrywanych wariantów (czyli traktowanych poważnie) jest liczba trzydziści jeden. No, ale co robić, skoro akurat tyłu mamy stu procentowych kandydatów do foteli wujewódzów. Jak pisał iryszkowski: „Pewnym dla mnie jest, że we wszystkich przesileniach umyślny słaba lęga do tak zwanych kwestii granicznych i wyglądają stamtąd zbawienia. Wyrostek robaczkowy staje na porządku dziennym i oponowuje horyzont!”

Stanisław TYM
„Wprost”

Japonia

Dyrektor został zakładnikiem

Giełda tokijska była przedwzrostą sceną niecodziennych wydarzeń. Uzbrojony mężczyzna wtargnął do biura, wziął jako zakładnika jednego z dyrektorów i zażądał spotkania z ministrem finansów Hiroshim Mitsuzaką. Po ponad pięciu godzinach obciążenia gmachu policjantom udało się przekonać terrorystę do podania. Zakładnik, nie widząc pieniędzy, Masahiro Abe, nie dopełnił żadnych obowiązków.

Ubrany w garnitur mężczyzna pojawił się wczoraj wczesnym popołudniem na 14. piętrze biurowej giełdy, gdzie mieszczą się biura kierownictwa. Węcej sekretarce wzywając go poprosił o spotkanie z najwyższym rangą obecnym członkiem kierownictwa, zastępcą dyrektora, Masahiro Abe. Abe zgodził się, przyjął niespodziewanego gościa, który później okazał się członkiem skrajnie prawicowego ugrupowania. Tetsuo Itagaki wyjął wówczas pistolet, odłajając strzał sterowca w kierunku dyrektora i uwiłzył go w jednym z pokoiów. Zaślad wstrzymaną populachowicie. Jejajada wstrzymanego spotkania z ministrem finansów Hiroshim Mitsuzaką.

Japonia uchodzi za najbardziej niebezpieczny spośród krajów wysoko rozwiniętych. Ponieważ napady z bronią w ręku należą tu do rzadkości, środki bezpieczeństwa nie są powszechnie stosowane. Terrorystyczny atak nie wywarł negatywnego

wpływu na prowadzone na pierwszym piętrze transakcje giełdowe. Pomimo obecności policji i niepokoju graczy popołudniowa sesja zakończyła się bez zakłóceń, niewielkim wzrostem dwóch najważniejszych indeksów.

Motywy działania aresztowanego Itagakego nie są do końca znane. Zamachowiec był duchowym uczniem Shu-kei Nomury, który 5 lat wcześniej wtargnął do tokijskiej redakcji jednej z trzech największych gazet i popełnił samobójstwo na znak protestu przeciwko opublikowaniu przez gazetę karykaty osmiejszającej japońską pravicę. Itagaki przed zatrzymaniem krytykował poczynania rządu, w tym zmian liberalizacji rynku finansowego, która ma przyczynić się, między innymi, do większej przejrzystości transakcji finansowych i ukroć, stosowaną do niedawna powszechnie, praktykę płacenia haraczy mafii przez zarządy spółek. Niektóre ugrupowania skrajnej prawicy utrzymują bliskie kontakty z mafią.

Prawica bokuje japońskiej tradycji, dla której honor jest wartością najwyższą, i uznaje jej wyższość nad wartościami kultury zachodniej. Atak na giełdę mógł być wyrazem niezadowoloności z obecnej polityki rządu, ugiawniającej słabości japońskiego systemu.

Dorota HALASA
„Rzeczpospolita”

Clinton bankrutuje

Czy Pierwsza Dama Ameryki będzie musiała zarabiać?

Amerykański prezydent Bill Clinton ma na głowie cały świat. Stara się utrzymać pokój w Bośni, wprowadzić zakaz klonowania ludzi, ale teraz te sprawy schodzą na dalszy plan. Clinton głowi się, co zrobić, by nie zbankrutował.

Ma już blisko 3 miliony dolarów długu. Pieniądze to jest winny swoim prawnikom, którzy wybrnęli go dwa lata temu z tzw. afery Whitewater. Clinton jednak w zadany sposób nie jest

w stanie spłacić adwokatów, bo rocznie zarabia „tylko” 200 tys. zielonych.

Tymczasem nad głową Clintona pojawiają się kolejne czarne chmury. Paula Jones, która oskarża prezydenta o seksualne molestowanie, podbiła stawki. Cheater zed Clintoną już 2 miliony dolarów odszkodowania. Amerykański prezydent twierdzi, że panna Jones kłamie, ale proces, który odbędzie się w czwartego tego roku, będzie kosztował Clintona co najmniej milion dolarów.

Doradcy Clintona zastanawiają się, jak zredukować długi. Dwa miesiące temu padł na pomysły zorganizowania publicznej zbiórki na odciążenie prezydenta. Amerykanie nie palili się jednak do płacenia długów prezydenta. Zbiórka zakończyła się kląpą. - Może będzie musiał posłać do pracy Hillary - żartował niedawno Clinton.

Tomasz SOMMER
„Super Express”

Słupsk

Pogrzeb Przemka Czai

W kościele przylegającym do starego cmentarza w Słupsku rozpoczęły się w środę przed południem uroczystości pogrzebowe Przemka Czai, 13-letniego kibica „Czarnych”, który zmarł w sobotę po meczu przez polcję.

Kościół jest wypełniony po brzegi. Przed świątynią zgromadziło się ok. tysiąca osób, przeważnie młodych ludzi. Większość z nich ma na szyjach klubowe szalik; są na nich nazwy klubów ze Słupska, Wybrzeża, Warszawy, Śląska.

Podczas nabożeństwa żałobnego, które w środę odbyło się w Słupsku odprawiający mszę kapłan zaapelował o zakończenie zamieszek w mieście.

„Niech wszystko to wreszcie się skończy. Uczcijmy pamięć Przemka refleksją nad tajemnicą życia i śmierci” - powiedział ksiądz.

Żałobny kondukt, w którym uczestniczyło kilka tysięcy mieszkańców Słupska i młodych kibiców z całej Polski, przeszedł w południe ulicami miasta z kościoła pod wezwaniem Najświętszego Serca, gdzie od-

prawiono nabożeństwo żałobne - na stary cmentarz.

Gdy trumnę ze zwłokami Przemka Czai wnoszono z kościoła, nad głowami tłumy pojawiły się kolorowe szalik i nazwami klubów z różnych stron kraju.

Trumna przykryta jest granatowo-czarno-czerwona flagą z napisem: „Przemku, nigdy nie będziesz sam, Kochamy Cię”.

Podczas uroczystości pogrzebowej Ludgarda Buzek - małżonka premiera RP powiedziała: „Nie ma większego dramatu dla rodziców, niż śmierć dziecka”. „Wszyscy wyobrażają sobie, co by czuli, gdyby ta tragedia ich spotkała. Jesteśmy tu po to, żeby dać wyraz pamięci, iż jesteśmy społeczeństwem ludzi, którzy wzajemnie się wspierają i szanują”.

Dyrektorka szkoły Przemka Czai stwierdziła: wszyscy z głębokim żalem przyjęli wiadomość o śmierci chłopca. „Będziemy pamiętać cię, Przemku, jako miłego, uśmiechniętego chłopca. Swoją dobrocią i spokojem dawałeś przykład innym”.

NAUKA

Czy dr Seed myśli poważnie o klonowaniu ludzi?

jako pierwszy wytworzy człowieka przez klonowanie.

Jeśli chodzi o rozgłos, to cel już oczywiście osiągnął. Biega teraz od jednego studia telewizyjnego do następnego i udziela niezliczonych wywiadów prasie. Niektórzy jego przyjaciele i znajomi przypuszczają, że jego plany, wywołujące takie wzbudzenie, na tym się zakończą. Uważają go za człowieka, który uwielbia prowokowanie innych i kontrowersje wokół swej osoby.

Tak właśnie sądzi dr Paul Dmowski, specjalista w dziedzinie sztucznego zapładnienia i przyjaciel Seeda od ponad 20 lat. Wg niego, pragnął znaleźć się w centrum uwagi, ale w istocie nie myśli poważnie o tym, co zapowiada. Inni jego znajomi oceniają jednak, że chciałby naprawdę dokonać czegoś tak przełomowego, jak klonowanie człowieka.

Faktem jest, że zapowiedzi Seeda potraktowane zostały przez rząd wielu krajów jako powód do działań ustawodawczych w kierunku zakazu klonowania ludzi. W USA, gdzie jest to zakazane tylko w jednym stanie (Kalifornia), prezydent Bill Clinton wezwał Kongres do szybkiego przyjęcia projektu ustawy, który przekazał parlamentowi po sklonowaniu w Szkocji owcy Dolly. Ustawa zakazywałaby podobnych eksperymentów na ludziach przez co najmniej 5 lat. Seed nie przejmuje się jednak ewentualnym wprowadzeniem zakazu w swym kraju. W takim przypadku zapowiada ukłokowanie swej kliniki w Meksyku, tuż przy granicy z USA.

„Postępu nauki nie da się powstrzymać. Ludzie będą mnie entuzjastycznie popierać, gdy zobaczą na ekranach telewizorów zdrowe, radośnie podskakujące klony, a nie szczęśliwych rodziców” - powiada. Ocenia, że już teraz co piąta osoba, interesująca się tym tematem, udziela mu poparcia, aczkolwiek przeciwnicy stanowią jeszcze 80 proc. Thomas Cross, proboszcz Kościoła Metodystów w chicagowskiej parafii, do której należy Seed, uważa zamiar klonowania dzieci dla bezdziejnych par za przejaw chęćszęj miłości bliźniego - podał tygodnik „Time”.

Przez rozgłos do pieniędzy

Uczony szczerze przyznaje, że potrzebny jest mu rozgłos, by pozyskać ludzi gotowych zainwestować kilka milionów dolarów w budowę kliniki zajmującej się klonowaniem ludzi. Sam nie ma pieniędzy, gdyż roztrwonili znaczne sumy na próby urczywiania swych oraz innych pomysłów. Nazywa siebie „prawie geniuszem” i spodziewa się uzyskania kiedyś Nagrody Nobla, jeśli

stan wiedzy - jak sądzi wielu wybitnych uczonych - nie wystarczy do sklonowania człowieka. Byłoby to o wiele bardziej skomplikowane niż w przypadku owcy. Zresztą do powstania Dolly w szkockim Roslin Institute doszło dopiero po 227 próbach.

Harry Griffin, wicedyrektor tego instytutu naukowego, wyraża obawę, że dzieci uzyskane przez klonowanie mogłyby łatwo umierać, chorować na raka lub starzeć się w przerażającym tempie. Ian Wilmut, „ojciec” Dolly, uważa za niedopuszczalne branie już dzisiaj pod uwagę klonowanie ludzi.

Zmartwychwstanie przez klonowanie

Jednak wielu uczonych amerykańskich ma inny sposób myślenia niż ich ostrożni koledzy ze Starożytności - podkreśla hamburski tygodnik „Der Spiegel”. Sklonowanie pierwszego człowieka to tylko sprawa czasu - mówi Steen Willadsen z New Jersey. To jego dorobek naukowy wykorzystano w Szkocji do sklonowania owcy Dolly.

Wytwarzanie kopii ludzkich w laboratorium nie stanowi dla niego problemu moralnego. „Jaj jestem kimś, kto wymyśla pewne techniki. Nie moja sprawa jest rozstrzygnięcie, czy należy je wykorzystywać”.

W USA nie tylko Seed myśli o zdobywaniu sławy i pieniędzy przez nową technikę rozmnażania ludzi. Firma Valiant Venture z siedzibą na Bahamach ma podobne plany. Jej dyrektor naukowy, pani Brigitte Bois-selier mówi: „Proszę sobie wyobrazić radość wdowy wychowującej dziecko, które wygląda identycznie jak jej ukochany zmarły mąż”. Wg niego, klonowanie ludzi to coś całkiem naturalnego. W końcu jej firma została założona przez sektę Rael, której wyznawcy są przekonani, że zmartwychwstanie Jezusa było aktem jego sklonowania.

Samobójstwo policjanta w Słupsku

W nocy z wtorku na środę popelniał samobójstwo wykładowca Szkoły Policji w Słupsku - poinformowała komisarz Joanna Brzozowska, rzecznik szkoły.

Oficer targnął się na życie w jednym z budynków szkoły. Zmarł mimo natychmiastowego przewiezienia

do szpitala. Komendant szkoły powołał specjalną komisję, która ma wyjaśnić przyczyny tragedii. Nieoficjalnie mówi się o kłopotach rodzinnych.

Dochożenie w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Słupsku.

Polska-UE

7 mln dolarów dla powodzi

Ponad 7 mln dolarów nowej pomocy humanitarnej na usuwanie skutków powodzi przyznała Polsce z budżetu Unii Europejskiej Komisja Europejska - poinformował w środę rzecznik Komisji Filippo di Robilant.

Unijne organizacje humanitarne otrzymają dodatkowo na ten cel 6,95 mln ECU w Polsce i 3,05 mln w Czechach, czyli razem 10 mln ECU (1 ECU = 1,09 USD). Pozwoli to im kontynuować finansowanie niezbędnych remontów zarówno budynków publicznych, takich jak domy opieki społecznej, szkoły i ośrodki zdrowia,

jak i zniszczonych domów mieszkalnych.

Jest to już czwarta, jak dotąd największa transza unijnej pomocy humanitarnej dla ofiar ubiegłorocznej powodzi w Polsce i w Czechach. Poprzednie sięgnęły łącznie 4,1 mln ECU, z czego ok. 3 mln przypadło na Polskę. Osobno Komisja Europejska przesunęła niewykorzystane przez Polskę 64,6 mln ECU z budżetu pomocowego PHARE na realizację Programu Usuwania Szkód w naszym kraju.



Opinia publiczna w Polsce jest zszokowana zamieszkami w Słupsku. Jak dalej potoczą się te wydarzenia? Fot. EPA - ELTA

Przestępczość

Kupił 80 rzekomo złotych monet za ponad 10 tys. dolarów

38 tys. zł (ponad 10 tys. USD) zapłacił mieszkaniec Białogostku za 80 bezwartościowych monet, które zaferowano mu jako złote pensy angielskie. Białogostkianin kupił je od przypadkowo spotkanego mężczyzny podającego się za Rosjanina, licząc na łatwy zarobek - poinformował w środę podinsp. Sławomir Grygo, komendant I komisariatu policji w Białymstoku.

Białogostkianin wychodził z banku i wtedy na ulicy został zaczepiony przez dwóch nie znanych mu mężczyzn. Okazało się, że jeden z nich ma do sprzedania złote - jak twierdził - monety. „Nie są to autentyczne pensy, ani monety wykonane ze złota” - stwierdził Grygo. Poszkodowany dopiero tydzień po wydarzeniu zgłosił się na policję.

W 1997 r. policja zanotowała w Białymstoku identyczny przypadek zakupu fałszywych złotych pensów. Oszustów nie wykryto.

USA

Kobieta aresztowana w Białym Domu za wandalizm

Biała kobieta w wieku 30-35 lat spryskała we wtorek brązową farbą w spreju zabytkowe rzeźby w tzw. Błękitnym Pokoju w Białym Domu. Służba ochrony (Secret Service) aresztowała sprawczynię ataku, która wraz z grupą turystów zwiedzała rezydencję prezydenta. Motywy jej postępowania są na razie nieznane.

Jak poinformowano, incydent nie zmienił dotychczasowych zasad zwiedzania Białego Domu - prezydent Clinton i jego małżonka są za utrzymaniem dostępnosci swej rezydencji dla turystów. Podobne wypadki - z uszkodzaniem sprzętów w Białym Domu przez zwiedzających wandalii - nie zdarzały się od lat 70-ych.

Jak powiedział rzecznik prezydenta, Mike McCurry, ofiarą wandalizmu padły dwie najstarsze rzeźby w Białym Domu, bezcennej wartości - popiersia Krzysztofa Kolumba oraz innego słynnego podróżnika, Amerigo Vespucciego, od którego pochodzi nazwa Ameryki. Konserwatorzy Galerii Narodowej szacują skalę strat.

Belgia

Luksusowe samochody dyplomatów łupem mafii rosyjskiej?

Belgijskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przyznało w środę, że jest zaniepokojone serią napadów na cudzoziemskich dyplomatów w Brukseli, którym nieznani sprawcy kradną luksusowe samochody, grażąc przy tym bronią. Wśród 12 ostatnio poszkodowanych znaleźli się: komisarz Unii Europejskiej, stały przedstawiciel Niemiec w NATO i palestyński ambasador przy UE. Władze zaprzeczają podejrzeniem, że napady organizuje mafia rosyjska.

„Jest to dla nas powód do niepokoju” - przyznał w środę rzecznik belgijskiego MSZ Andre Querton. „Skontaktowaliśmy się z właściwymi służbami, żeby zarządzić temu problemowi. Z policją, żandarmerią i Ministerstwem Spraw Wewnętrznych” - zapewnił Querton nazajutrz po ostatnim napadzie na japońskiego dyplomate. Został on zaskoczony we własnym garażu przez uzbrojoną kobietę.

Weźniejszej podobny los spotkał m.in. niemieckiego ambasadora w NATO Hermanna von Richtofena, unijnego komisarza ds. socjalnych Padraiga Flynna i palestyńskiego przedstawiciela przy UE Chawkiego Armalego. Głośnym echem odbił się napad na kobietę, którą brutalnie wykradziono z luksusowego samochodu i skradziono go z... kilkuletnim synem na tylnym siedzeniu. Na szczęście,

po kilkudziesięciu metrach gangsterzy wysadzili go całego i zdrowego przy drodze. Władze belgijskie są coraz bardziej zakłopotane takimi napadami i mianowały właśnie specjalnego koordynatora walki z tym typem przestępstw.

Środowy „Le Soir” informuje, że po odnotowaniu w zeszłym roku 153 takich kradzieży w samej Brukseli, zadanie to powierzono zastępcy prokuratora królewskiego Ericowi Van der Sypotoy. Brukselski dziennik polemizuje jednak z londyńskim „Timesem”, który napisał niedawno, że napady na kierowców luksusowych samochodów organizuje w Belgii rosyjska mafia. Belgijskie organa ścigania podejrzewają, że napady organizują rodzime szlaki.

Według „Timesa”, mafia rosyjska uznała Belgię za dogodny teren łowów ze względu na obecność setek limuzyn eksportowanych przez urzędników i dyplomatów pracujących w lub przy Unii Europejskiej, NATO i innych instytucjach międzynarodowych, mających siedziby w Brukseli. „Le Soir” uspokaja, że dzięki francuskiemu celnikom udało się w grudniu zadać poważny cios gangsterom, którzy kradli samochody m.in. w Belgii, kiedy odkryto 30 takich pojazdów przygotowanych we francuskim porcie Hawr do załadowania na statek płynący do Libanu.

CZWARTEK 15 STYCZNI

LTW

7.00 - Dzień dobry. 8.35 - S. „Ulca Gwiezdna”. 9.00 - Teleart. 9.30 - Twój czas. 10.00 - S. „Niespokojne gimnazjum”. 10.45 - Zielone drzewo życia. 11.15 - Mój dom. 11.25 - Program biały. 11.55 - Cudzego bólu nie ma. 12.20 - 01., 02., 03. 12.40 - Nasz język. 13.10 - Milioner. 16.00 - Wiadomości. 16.05 - Dla domu. 16.30 - S. „Niespokojne gimnazjum”. 17.20 - Raj przyjaźni. 17.50 - Wiadomości. 18.00 - Dla dzieci. 18.30 - Wiadomości. 18.55 - Szanujmy słowo. 19.00 - S. „Panika na Karaibach”. 19.50 - Drogi. Samochody. Ludzie. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.10 - Loteria. 21.15 - Film fab. „Prześladowana kobieta”. 22.45 - Stop kadr. 23.15 - Wileńska nowela. 23.30 - Dziennik wieczorny. 23.40 - Koncert.

LNK

7.15 - Teleshop. 7.30 - Poranne koło. 9.00 - S. „Bez domu jest źle”. 9.25 - Miviga przedstawia. 9.35 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 10.25 - S. „Człowiek-pająk”. 10.45 - Teleshop. 11.15 - Twój wychowanie. 11.45 - Humor. 12.10 - Smaczne. 12.40 - Babcie lato. 13.35 - To ci rodzinka. 14.20 - Czerwona linia. 15.15 - Teleshop. 15.30 - S. „Odwet”. 16.20 - S. „Skrzydła marzeń”. 17.05 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 17.50 - S. „Bez domu jest źle”. 18.20 - S. „Zar młodości”. 19.05 - S. „Fitness Club”. 19.30 - S. „Zwariowana para”. 20.00 - Wiadomości. 20.30 - Sprawy 98/3. 21.30 - S. „Zdrada”. 22.30 - Wiadomości. 22.45 - S. „FX”. 23.30 - S.

„Fall Guy”. 0.15 - Po obu stronach muru. 1.05 - Od... do. 1.55 - Z Hollywoodu.

BALTYK TV

8.30 - 16.00 - BBC. 16.05 - Program muz. 17.00 - S. „Tak świat się kreśli”. 17.50 - Brzeg. 18.35 - Humor. 19.00 - Telegra. 19.05 - S. „Dallas”. 19.55 - Wiadomości. 20.00 - Ring. 20.30 - Humor. 20.55 - Telegra. 21.00 - S. „Kierunek Południe”. 21.55 - Film fab. 23.15 - S. „Trzy gwiazdy”. 23.45 - NBA JAM. 0.10 - 8.30 - CNN.

TV-3

8.30 - Teleshop. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 9.30 - S. „Urocy i dzielni”. 10.15 - S. „Mari Mar”. 15.30 - Teleshop. 15.45 - S. „Drużyna A”. 16.30 - Zaspiewajmy. 16.55 - S. „Nareszcie dzwonek”. 17.20 - Kulinarne show. 17.45 - S. „Trudne dziecko”. 18.10 - S. „Santa Barbara”. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Mari Mar”. 19.45 - S. „Urocy i dzielni”. 20.25 - Tego jeszcze nie było. 20.30 - Komedia „Pełna chata”. 21.00 - S. „Słoneczny patrol”. 22.00 - S. „X-Files”. 22.50 - Sport. 23.00 - Wiadomości. 23.05 - S. „Strefa zmkroku”. 23.30 - Program pub.

WILEŃSKA TV

7.55 - Z Wilna. 8.10 - Moje kino. 8.55 - Podobna się - patrz. 9.10 - Program A. Politykowski. 9.40 - Znad Wilii TV. 10.10 - Lekcja jeź. litewskiej. 10.20 - Towary i usługi. 10.30 - Dziękuję za zakup. 10.45 - Apteka. 11.00 - Z Moskwy. 11.10 - Film fab. „Miłość. Prawdziwa miłość”. 13.00 - Znak jakości. 13.20 - Dziękuję za zakup. 13.45 - Apteka. 14.00 - Z Moskwy. 14.10 - Film fab. 15.30 - Znak jakości. 15.40 - Dziękuję za zakup. 16.05 - S. „Flipper II”.

16.35 - Kanał muz. 17.00 - Z Moskwy. 17.10 - Patrol drogowy. 17.25 - Muzyka. 17.50 - S. „Mamusię”. 18.25 - Ci, którzy... 19.00 - Wiadomości. Dziś w mieścieczku. 19.15 - Sezon zimowy. Towary i usługi. 19.25 - Wilanta przedstawia. 19.30 - Lekarz domowy. 20.00 - Z Moskwy. 20.30 - Zrób krok. 21.30 - Film fab. „Król Cyganów”. 23.35 - Z Wilna. 23.50 - Patrol drogowy. 0.05 - Kanał muz. 0.50 - Nocny kanał muz.

VLSAT

9.00 - Salon country. 9.40 - Citius. Altius. Fortius. 10.00 - Nowości muz. 10.30 - Kalendarz zniek. 10.45 - Puls Wilna. 10.50 - Film fab. „Stary Nowy Rok”. 12.10 - Kalendarz zniek. 17.00 - Film fab. „Antonella”. 18.05 - Małuch. 18.20 - AiF. 18.30 - Nowości muz. 19.00 - Vilsat cappucino. 19.55 - Warto odwiedzić. 20.00 - Przetrawnie. 20.30 - Kalendarz zniek. 20.40 - Eurosport przedstawia. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Wiadomości (pol.). 21.20 - Warto odwiedzić. 21.30 - Aktualności wileńskie. 22.05 - Film fab. „Stronice Czechowa”. 23.40 - Kalendarz zniek. 23.50 - Puls Wilna. 0.05 - Wiadomości. 0.10 - Nowości muz.

I KANAŁ ROSJI

8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 23.45 - Wiadomości. 8.15 - S. „Fatalny spadek”. 9.00 - Człowiek i prawo. 9.35 - Dopóki wszyszy w domu. 10.20 - Biblioteka domowa. 10.25 - Tę ciekawe zwierzęta. 11.15 - Razem. 14.20 - Film anim. 14.45 - Klasyczna kompania. 15.15 - Lego-go. 15.40 - S. „Porwany”. 16.10 - Do lat 16 i więcej. 16.30 - Dookoła świata. 17.20 - S. „Fatalny spadek”.

18.05 - Godzina szczytu. 18.30 - Tę ciekawe zwierzęta. 19.00 - Aby pamiętać... 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.40 - Film fab. „Niewiny wołak”. 23.15 - S. „Kaskaderyzy”.

ROSYJSKA TV

6.30, 10.00, 16.00, 19.00, 22.30 - Wiadomości. 7.00, 23.25 - Oddział dyżurny. 7.15 - Towary przyg. 7.30 - Pieniądze. 7.45 - Grafoman. 7.55 - Prawosławny kalendarz. 8.00 - W czas. 8.30 - Sam sobie reżyserem. 9.05 - S. „Santa Barbara”. 13.30 - Film fab. 15.15 - Dom towarowy „Le Monti”. 15.30 - Film dla dzieci. 16.30 - Miłość od pierwszego wejrzenia. 17.05 - Film fab. „Drobnicy i pokrzywdzeni”. 19.30 - „Drobnicy. 19.45 - S. „Santa Barbara”. 20.50 - S. „Tak, panie ministrze”. 21.25 - S. „Hrabina de Monsoro”. 22.55 - Narodowe interesy. 23.40 - Mistrzostwa świata w sportach wodnych. 0.25 - Najlepsze mecze NBA.

TV POLONIA

8.00 - Gimnastyka. 8.10 - Kabaret POTEM - Robin Hood. 9.10 - Alfabetyczka. 9.30 - Wiadomości. 9.45 - „Karypel kontra Groszki”. 9.50 - serial anim. 10.10 - Szafki - program dla dzieci. 10.40 - Prognoza pogody. 10.45 - Polacy w Danii - reportaż. 11.15 - „W poszukiwaniu białego Antonia” - film dok. 12.15 - 30 Ton - Lista, lista, lista przebojów. 12.45 - Teledyski na życzenie. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - „Cztery pory roku” - film fab. prod. polskiej. 14.50 - Program rozrywkowy. 15.40 - Auto - Moto - Klub. 16.00 - Panorama. 16.20 - Omówienie programu dnia. 16.25 - Uczmy się polskiego. 17.00 - Teledyski na życzenie. 17.10 - Spoj-

rzania na Polskę. 17.30 - Credo - magazyn redakcji katolickiej. 18.00 - Teleexpress. 18.15 - „Zęgnaj Rockefeller”. 18.15 - dla młodych widzów. 18.45 - Krzyżówka szczęścia. 18.49 - serial historyczny prod. polskiej. 20.15 - Dobranoc. 20.30 - Wiadomości. 21.00 - „Dziady” (1), autor: Adam Mickiewicz. 22.30 - Siedem miesięcy według Stasysa. 22.55 - Mdm - program rozrywkowy. 23.30 - Panorama. 0.05 - „Do widzenia wczoraj” - dyptyk komediowy prod. polsko-węgierskiej (1993). 1.50 - „Pieśń w kratkę” - film anim. dla dzieci. 2.00 - Wiadomości. 2.30 - „Królowa Bona” - serial historyczny prod. polskiej. 3.30 - Panorama. 4.05 - „Dziady” (1), autor Adam Mickiewicz. 5.35 - Siedem misterii według Stasysa. 6.00 - Mdm - program rozrywkowy. 6.35 - Credo - magazyn redakcji katolickiej. 7.00 - W centrum uwagi.

POLSAT

7.00 - Poranek z Polsatem. 8.45 - Polityczne graffiti. 8.55 - Poranne informacje. 9.00 - „Batman” - serial anim. dla dzieci. 9.30 - „Zar tropików”, USA (1991). 10.30 - „Zar młodości” - kanał serial obycz. 11.30 - „Drużyna A” - amerykański serial sensac. 12.30 - „Ostry dyżur” - amerykański serial obycz. 13.30 - Miłość od pierwszego wejrzenia. 14.00 - Rekiny kar. 14.30 - Twój lekarz - magazyn medyczny. 15.00 - Link Journal - magazyn mody. 15.30 - Drzewko szczęścia: gra-zabawa. 16.00 - „Gdzie się podział Carmen Santiego” - serial anim. dla dzieci. 16.30 - Wolność Tomku - magazyn o budownictwie. 17.00 - Informacje. 17.15 - Pi-

raci show: gra-zabawa. 17.45 - „Nieustraszony” - amerykański serial sensac. 18.45 - „Świat według Bundy’ch” - amerykański serial komed. 19.15 - „Roseanne”, USA (1988-1996). 19.45 - Informacje. 20.00 - Polityczne graffiti. 20.10 - „Zar tropików”, USA (1991). 21.00 - „Czule słówka”, USA (1983). 21.50 - Losowanie Lotto. 23.25 - „Kojak” - amerykański serial sensac. 0.25 - Informacje i biznes informac. 0.45 - Polityczne graffiti. 0.55 - Szuka informacji - program pub. 1.25 - 4x4 - magazyn motoryzacyjny. 1.55 - Muzyka.

RTL 7

8.00 - RTL 7 zaprasza. 8.35 - „Siódemka dzieciom” - serial anim. 9.20 - „Śłodka dolina” - serial dla młodzieży. 9.45 - „Sunset Beach” - serial obycz. 10.30 - „Dziwne miesiące” - franc. komedia (1994). 12.20 - „Jak się robi wiadomości” - serial komed. 12.45 - „Wydział zabójstw” - film krym. 13.40 - Teleshopping. 14.40 - Muzyka w RTL 7. 15.05 - Ukryta kamera - program rozrywkowy. 15.35 - „Na sygnale” - serial obycz. 16.30 - „Siódemka dzieciom” - serial anim. 17.20 - „City Life” - serial obycz. 18.15 - „Śłodka dolina” - serial dla młodzieży. 18.35 - „Jak się robi wiadomości” - serial komed. 19.00 - „Sunset Beach” - serial obycz. 19.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.00 - „Na sygnale” - serial obycz. 20.50 - Prognoza pogody. 21.00 - „W górę w dół” - komedia USA (1977). 22.40 - 7 minut - wydarzenia dnia. 22.50 - „City Life” - serial obycz. 23.45 - Wyprawy z National Geographic. 0.35 - 7 minut - wydarzenia dnia. 0.45 - „Kompan” - film SF USA (1994).

Polsat - 2

Piątek, 16 STYCZNI

8.00 - Dance Jump - program muzyczny. 8.30 - Halogramy. 9.00 - TV Shop. 9.30 - „Czarodziejka z Księżyca” - serial anim. dla dzieci. 10.00 - „Power Rangers” - serial anim. dla dzieci. 10.30 - „Domek na prerii” - amerykański serial obycz. 11.30 - „McGyver” - amerykański serial sensac. obycz. 12.30 - „Zar młodości” - kanał serial obycz. 13.30 - „Dwa oblicza miłości” - argentyńska telenowela. 14.30 - TV Shop. 15.00 - Jacek Ziobro Superstar - program muzyczny. 15.30 - Dżana Top - program muzyczny. 16.00 - Mute - program muzyczny. 16.30 - Halogramy. 17.00 - „Domek na prerii” - amerykański serial obycz. 17.55 - „Czarodziejka z Księżyca” - serial anim. dla dzieci. 18.25 - „Power Rangers” - serial dla młodzieży. 18.50 - Informacje. 19.00 - „McGyver” - amerykański serial sensac. przygod. 20.00 - „Zar młodości” - kanał serial obycz. 20.50 - Informacje. 21.00 - „Dwa oblicza miłości” - argentyńska telenowela. 22.00 - „Dynastia” - amerykański serial obycz. 23.00 - Program informacyjny CNN News. 23.30 - Jacek Ziobro Superstar - program muzyczny. 24.00 - EMMT - program muzyczny. 0.30 - Przytul mnie. 1.30 - Cosmix - program muzyczny. 2.00 - TV Shop.

SOBOTA, 17 STYCZNI

8.00 - Dżana Top - program muzyczny. 8.30 - Halo-

gramy. 9.00 - TV Shop. 9.30 - „Przygody T-Rexa” - serial dla dzieci. 10.00 - „Samuraje z Pizza Kot” - serial anim. dla dzieci. 10.30 - „Superboy” - serial przyg. 11.00 - „Tajemnicza wyspa” - serial przyg. 11.30 - „McGyver” - amerykański serial sensac. przyg. 12.30 - „Prawo do miłości” - brazylijska telenowela. 13.00 - „Prawo do miłości” - brazylijska telenowela. 14.30 - TV Shop. 15.00 - Link New Look - magazyn mody. 15.30 - Cosmix - program muzyczny. 16.00 - Soundtrack. 16.30 - Na topie. 17.00 - „Superboy” - serial przyg. 17.30 - „Tajemnicza wyspa” - serial przyg. 17.55 - „Przygody T-Rexa” - serial anim. dla dzieci. 18.25 - „Samuraje z Pizza Kot” - serial anim. dla dzieci. 18.50 - Informacje. 19.00 - „McGyver” - amerykański serial sensac. przyg. 20.00 - „Prawo do miłości” - brazylijska telenowela. 20.25 - „Prawo do miłości” - brazylijska telenowela. 20.50 - Gramy News. 21.00 - Idź na całość - teledzawa. 22.00 - „Niebiański pies Oh”, USA (1980). 0.10 - Przytul mnie. 1.10 - EMMT - program muzyczny. 1.35 - Cosmix - program muzyczny. 2.05 - Mute - program muzyczny.

NIEDZIELA, 18 STYCZNI

8.00 - Soundtrack. 8.30 - Na topie. 9.00 - TV Shop. 9.30 - „Przygody T-Rexa” -

serial anim. dla dzieci. 10.00 - „Samuraje z Pizza Kot” - serial anim. dla dzieci. 10.30 - „Superboy” - serial przyg. 11.00 - „Tajemnicza wyspa” - serial przyg. 11.30 - „McGyver” - amerykański serial sensac. przyg. 12.30 - „Prawo do miłości” - brazylijska telenowela. 13.00 - „Prawo do miłości” - brazylijska telenowela. 13.30 - „Miasteczko Twin Peaks” - serial. 14.30 - TV Shop. 15.00 - Dżana Music - program muzyczny. 15.30 - Wygramy - teledzawa. 16.30 - Magazyn Motoryzacyjnych Młodych. 17.00 - „Superboy” - serial przyg. 17.30 - „Tajemnicza wyspa” - serial przyg. 18.00 - „Przygody T-Rexa” - serial anim. dla dzieci. 18.25 - „Samuraje z Pizza Kot” - serial anim. dla dzieci. 18.50 - Informacje. 19.00 - „McGyver” - amerykański serial sensac. przyg. 20.00 - „Prawo do miłości” - brazylijska telenowela. 20.30 - „Prawo do miłości” - brazylijska telenowela. 20.55 - Gramy News. 21.00 - „Twin Peaks” - serial. 22.00 - „Dynastia” - amerykański serial obycz. 23.00 - „Menazjer” - serial dok. 24.00 - Aficiodo. 0.30 - DJ Club. 1.00 - Dżana Music - program muzyczny. 2.30 - Wygramy - teledzawa.

PONIEDZIAŁEK, 19 STYCZNI

8.00 - Dżana Music - program muzyczny. 8.30 - DJ Club - program muzyczny. 9.00 - TV Shop. 9.30 - „Czarodziejka z Księżyca” - serial anim. dla dzieci. 10.00 - „Power Rangers” - serial anim. dla dzieci. 10.30 - „Domek na prerii” - amerykański serial obycz. 11.30 - „McGyver” - ameryk-

ski serial sensac. przyg. 12.30 - „Zar młodości” - kanał serial obycz. 13.30 - Disco Relax. 14.30 - TV Shop. 15.00 - Disco Polo Live. 16.00 - Gramy News. 16.05 - Mute - program muzyczny. 16.30 - Halogramy. 17.00 - „Domek na prerii” - amerykański serial obycz. 17.55 - „Czarodziejka z Księżyca” - serial anim. dla dzieci. 18.25 - „Power Rangers” - serial anim. dla dzieci. 18.50 - Informacje. 19.00 - „McGyver” - amerykański serial sensac. przyg. 20.00 - „Zar młodości” - kanał serial obycz. 21.00 - „Dwa oblicza miłości” - argentyńska telenowela. 22.00 - Program informacyjny CNN News. 22.15 - „Dynastia” - amerykański serial obycz. 23.15 - Jacek Ziobro - Superstar - program muzyczny. 23.45 - EMMT - program muzyczny. 0.15 - Przytul mnie. 1.15 - Magazyn Motoryzacyjnych Młodych. 1.45 - Mute - program muzyczny. 2.15 - Soundtrack.

WTOREK, 20 STYCZNI

8.00 - Cosmix - program muzyczny. 8.30 - Halogramy. 9.00 - TV Shop. 9.30 - „Czarodziejka z Księżyca” - serial anim. dla dzieci. 10.00 - „Power Rangers” - serial dla młodzieży. 10.30 - „Domek na prerii” - amerykański serial obycz. 11.30 - „McGyver” - amerykański serial sensac. przygod. 12.30 - „Zar młodości” - kanał serial obycz. 13.30 - „Dwa oblicza miłości” - argentyńska telenowela. 14.30 - TV Shop. 15.00 - Magazyn Motoryzacyjnych Młodych. 15.30 - Dance World. 16.00 - Gramy News. 16.05 - Mute - program muzyczny. 16.30 - Ha-

logramy. 17.00 - „Domek na prerii” - amerykański serial obycz. 17.55 - „Czarodziejka z Księżyca” - serial anim. dla dzieci. 18.25 - „Power Rangers” - serial dla młodzieży. 18.50 - Informacje. 19.00 - „McGyver” - amerykański serial sensac. przygod. 20.00 - „Zar młodości” - kanał serial obycz. 21.00 - „Dwa oblicza miłości” - argentyńska telenowela. 22.00 - Program informacyjny CNN News. 22.15 - „Między życiem a śmiercią coma depasse”, Francja (1990). 0.15 - Przytul mnie. 1.45 - Dance World. 2.25 - Wygramy.

ŚRODA, 21 STYCZNI

8.00 - Dance World - magazyn muzyki dance. 8.30 - Halogramy. 9.00 - TV Shop. 9.30 - „Czarodziejka z Księżyca” - serial anim. dla dzieci. 10.00 - „Power Rangers” - serial dla młodzieży. 10.30 - „Domek na prerii” - amerykański serial obycz. 11.30 - „McGyver” - amerykański serial sensac. przygod. 12.30 - „Zar młodości” - kanał serial obycz. 13.30 - „Dwa oblicza miłości” - argentyńska telenowela. 14.30 - TV Shop. 15.00 - Link New Look - magazyn mody. 15.30 - Dżana Top - program muzyczny. 16.00 - Gramy News. 16.05 - Mute - program muzyczny. 16.30 - Halogramy. 17.00 - „Domek na prerii” - amerykański serial obycz. 17.55 - „Czarodziejka z Księżyca” - serial anim. dla dzieci. 18.25 - „Power Rangers” - serial dla młodzieży. 18.50 - Informacje. 19.00 - „McGyver” - amerykański serial sensac. przygod. 20.00 - „Zar młodości” - kanał serial

obycz. 21.00 - „Dwa oblicza miłości” - argentyńska telenowela. 22.00 - Program informacyjny CNN News. 22.15 - „Dynastia” - amerykański serial obycz. 23.15 - „Na granicy”, USA (1982). 1.00 - Przytul mnie. 2.00 - Dżana Top - program muzyczny. 2.30 - DJ Club.

CZWARTEK, 22 STYCZNI

8.00 - Dżana Top - program muzyczny. 8.30 - Halogramy. 9.00 - TV Shop. 9.30 - „Czarodziejka z Księżyca” - serial anim. dla dzieci. 10.00 - „Power Rangers” - serial dla młodzieży. 10.30 - „Domek na prerii” - amerykański serial obycz. 11.30 - „McGyver” - amerykański serial sensac. obycz. 12.30 - „Zar młodości” - kanał serial obycz. 13.30 - „Dwa oblicza miłości” - argentyńska telenowela. 14.30 - TV Shop. 15.00 - Na topie - program muzyczny. 15.30 - Dance Jump - program muzyczny. 16.00 - Gramy News. 16.05 - Mute - program muzyczny. 16.30 - Halogramy. 17.00 - „Domek na prerii” - amerykański serial obycz. 17.55 - „Czarodziejka z Księżyca” - serial anim. dla dzieci. 18.25 - „Power Rangers” - serial dla młodzieży. 18.50 - Informacje. 19.00 - „McGyver” - amerykański serial sensac. przygod. 20.00 - „Zar młodości” - kanał serial obycz. 21.00 - „Dwa oblicza miłości” - argentyńska telenowela. 22.00 - Program informacyjny CNN News. 22.15 - „Saturn 3” - Wielka Brytania (1980). 23.40 - Przytul mnie. 0.40 - Dance Jump - program muzyczny. 1.15 - Mute - program muzyczny.

Koszykówka

Przeigrana mistrzów Litwy

Koszykarze kowieńskiego „Zalgirisu” we wtorek wieczorem przegrali mecz 1/16 finału Pucharu Europy w Nikozji miejscowemu klubowi „Kavarnos” 57:61 (31:30). Rewanżowe spotkanie za tydzień w Kownie. Najlepsi u zwycięzców byli Amerykanie, a u „Zalgirisu” legioner - Franjo Arapovic.

- WYNIKI PIERWSZYCH MECZÓW:**
 SlovakoFarma Pezinok - Pallacanestro Cantu 95:87
 Fenerbahce Stanbul - Joventut Badalona 78:75
 Pivovarba Lasko - Tofas Bursa 79:85
 Bipa Moda Odessa - Zepfer Slask Wrocław 74:84
 Keravnos Nikozja - Zalgiris Kowno 61:57
 Zeleznik Belgrad - ASVEL Villeurbanne 71:66
 PEKAES Pruszków - BK Samara 78:94
 KK Zagrzeb - Caceres CB 98:63
 Polzela - Stefanel Mediolan 56:98
 Zrinjevac Zagrzeb - KK Belgrad 59:59
 Hapoel Eilat - Patras 101:84
 TV Tatami Rheindorf - Spirou Charleroi 83:77
 Maccabi Raanana - Ostenda 86:82
 Marc Kormend - Awtdorożnik Saratov 83:85
 Bayer Leverkusen - Panathinaikos Ateny 64:86

Łyżwiarstwo figurowe W Mediolanie na czele Rosjanie

Po pierwszym dniu ME w łyżwiarstwie figurowym wśród par sportowych po programie skróconym zanotowano następujące wyniki:

1. Jelena Bieieżna/Anton Sicharulidze (Rosja) 0,5 pkt.
2. Sarah Abithol/Stephane Bernadis (Francja) 1,0
3. Oksana Kazakowa/Artur Dmitriew (Rosja) 1,5
4. Dorota Zagórska/Mariusz Siudek (Polska) 2,0
5. Jewgienija Filonenko/Igor Marczenko (Ukraina) 2,5
6. Peggy Schwarz/Mirko Mueller (Niemcy) 3,0
7. Katerina Berankova/Otto Dlabola (Czechy) 3,5
8. Julia Obertas/Dmitrij Palamarczuk (Ukraina) 4,0
9. Inga Rodionowa/Aleksander Aniczenko (Azerbejdżan) 4,5
10. Marsha Poluliaschenko/Andrew Seabrook (W.Bryt.) 5,0

Rosjanin Aleksiej Jagudin prowadził po wczorajszym programie skróconym w konkurencji solistów mistrzostw. Drugie miejsce zajmuje jego rodak Aleksander Abt, a trzecie kolejny reprezentant Rosji - Jewgienij Pluszczenko.

Polak Robert Grzegorzecy zajmują 15. pozycję. Startuje 30 zawodników.

Konkurencję solistów jak na razie całkowicie zdominowali reprezentanci Rosji. Wielkich nieobecnych Aleksieja Urmanowa i Ilie Kulika godnie zastępują młodzi zawodnicy z tego kraju. Zgodnie z oczekiwaniami prowadzi brązowy medalista MŚ w Lozannie Aleksiej Jagudin, wyprzedzając Aleksandra Abta, który do kadry Rosji został zakwalifikowany niemal w ostatniej chwili, po wycofaniu się Kulika. Trzecie miejsce zajmuje zaledwie 15-letni Jewgienij Pluszczenko. Dopiero na szóstej pozycji jest brązowy medalista sprzed roku i mistrz Europy z 1996 r. Ukrainiec



Wiaczesław Zagorodniuk, a odległą dziewiątą lokatę zajmuje wicemistrz Europy z Paryża Francuz Philippe Candelloro.

NA ZDJĘCIU: para rosyjska O.Kazakowa i A.Dmitriew. Fot. EPA-ELTA

Tenis Pokazowy turniej Colonial Classic

Niespodzianką turnieju w Melbourne była porażka rakiety nr 1. na świecie, Amerykanki Petea Samprasa z Brazylijczykiem Gustavo Kuertenem 6:3, 3:6, 4:6.

Wyniki pierwszej rundy:

Andre Agassi (USA) - Thomas Muster (Austria) 6:4, 6:0, Goran Ivanisevic (Chorwacja) - Andriej Miedwiediew (Ukraina) 7:6, 6:3, Mark Philippoussis (Australia) - Greg Rusedski (W.Brytania) 7:5, 6:4.

NA ZDJĘCIU: taka była reakcja fanów rosyjskiej tenisistki Anny Kurnikowej, która wczoraj zwyciężyła w 1/8 finału w Sydney z Amerykanką Lindsay Davenport 6:2, 6:7, 6:3. Fot. EPA - ELTA



Pływanie

Mistrzostwa Świata w Perth

W kolejnym dniu pływackich mistrzostw Świata w Perth (Australia) zanotowano następujące wyniki:

- 400 m st. dowolnym (kobiety)**
 złoty medal zdobyła Yan Chen Yan (Chiny) czas 4.06,72, srebrny medal - Brooke Bennett (USA) - 4.07,07, brązowy medal - Dagmar Hase (Niemcy) - 4.08,82
- 100 m st. dowolnym (mężczyźni)**
 złoty medal zdobył Aleksander Popow (Rosja) czas 48,93 srebrny medal - Michael Klim (Australia) - 49,20, brązowy medal - Lars Frolander (Szwecja) - 49,62
- 100 m st. grzbietowym (kobiety)**
 złoty medal zdobyła Lea Mauer (USA) czas 1.01,16, srebrny medal - Mai Nakamura (Japonia) - 1.01,28, brązowy medal - Sandra Voelker (Niemcy) - 1.01,47
- 200 m st. motylkowym (mężczyźni)**
 złoty medal zdobył Denis Silantiew (Ukraina) czas 1.56,61, srebrny medal - Frank Esposito (Francja) - 1.56,77, brązowy medal - Tom Malchow (USA) - 1.57,26

W trzecim dniu konkurencji pływackich mistrzostw świata w Perth doszło do arcyciekawego pojedynku na 100 m st. dowolnym mężczyzn. 26-letni obrońca tytułu, mistrz olimpijski Rosjanin Aleksander Popow zmierzył się z o sześć lat młodszym, idolem australijskich kibiców Michałem Klimem.

Wyścigowi towarzyszyły dodatkowe podteksty, gdyż dwaj rywale trenują w Instytucie Sportu w Canberze pod okiem Giennadija Turieckiego. Gorący doping nie pomógł Klimowi (49,20). Wygrał Popow, który udowodnił, że nie bez powodu od sześciu lat uznawany jest za najszybszego pływaka na świecie. Jego czas 48,93 o 0,01 sek. jest lepszy od rekordu mistrzostw ustanowionego w 1986 r. przez Amerykanina Matta Biondiego. Trzeci na linii „setki” zameldował się Szwed Lars Frolander (49,53).

„Jestem wyczerpany wyścigiem, ale nie odczuwam wielkich emocji -

powiedział Popow - To było zwyczajne zwycięstwo, nie spektakularnego”. Rosjanin tym sukcesem potwierzył wyczyn Biondiego, który dotąd jako jedyny zawodnik w 25-letniej historii MŚ obronił tytuł na 100 m kraulem. Uzyskany rezultat jest jego najlepszym wynikiem po igrzyskach w Atlancie, czyli od tragicznego wydarzenia na ulicach Moskwy, gdzie został ugodzony nożem.

Popow w sobotę będzie próbował dokonać innego osiągnięcia. Wygrując 50 m st. dowolnym zostanie pierwszym pływakiem, który obroniłby tytuły mistrza świata na dwóch najkrótszych dystansach w kraulu.

Srebrny medalista - Klim przyznał, że w czasie wyścigu nie zwracał uwagi na utytułowanego rywala. „Koncentrowałem się na sobie, nie na Aleksie. On jest prawdziwym mistrzem. To jego zameldował się Szwed Lars Frolander (49,53).

„Jestem wyczerpany wyścigiem, ale nie odczuwam wielkich emocji - (PAP)

Krytyczne dni i godziny w styczniu

- 16, piątek (7.00-9.00),
- 19, poniedziałek (8.00-10.00),
- 21, środa (18.00-20.00),
- 26, poniedziałek (21.00-23.00),
- 29, czwartek (6.00-8.00).



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 15 stycznia zachmurzenie, bez opadów. Wiatr południowo-zachodni, południowy, 5-10 m/sek. Temperatura 2-4 stopnie ciepla.

W ciągu następných dwóch dni opady śniegu z deszczem. Temperatura w nocy od -1 do +4, w dzień 0-5 stopni ciepla.

infolinia 704 000

Nemokarna informacija visą parą

Stuprocentową trzeźwość i porzucenie palenia zapewnia unikalna metodyka naukowa. Seanse odbywają się w centrum miasta.

Vilnius, tel. 67-29-92 (codziennie od godz. 9 do 21).

(Zam. 1325)
 Kupię akcje SA „Lietuvos energija”, „Kuro Aparatura”, „Skaitiks”. Rozlicza się od razu.
 Vilnius, tel. 73-30-40.

(Zam. 1334)
 Sprzedam niemiecką maszynę do chemicznego czyszczenia dywanów i mebli.
 Tel. 8-238-25172

(Zam.91)

KALENDARIUM

x Czwartek (15.I) jest 15 dniem 1998 r.

Do końca roku pozostało 350 dni.
 x Znak Zodiaku - Koziorożec.
 x Imieniny: Arnolda, Dąbrowski, Gabriela, Pawła.

x Wschód Słońca - 8.33, zachód - 16.24.

x Długość dnia 7 godz. 51 min.
 x Księżyc. Pełnia - od 12 stycznia.

Redakcja „Kuriera Wileńskiego” sprzedaje używane meble (biurka, szafki, stoły oraz krzesła).
 Tel. 42-79-73, w dniach pracy od 9.00 do 19.00.

KURIER WILEŃSKI
 WYDAWCA
 ZSA „Kuriera Wileńskiego”
 Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny
 Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
 Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
 E-Mail adres kurier_@post.5.ci.lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49.

DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, sołeczniczki — 52-780, święciański — 54-483.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel. 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinię czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
 Julitta
 TRYK